Nr 13 ŚWIĘTA 1995
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 4 zł 50 gr (45 000 zł)

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

OSTRY BLUES W ELBLĄGU



SZALONA ORGIA KARNAWAŁOWA



PIERWOTNA DZIKOŚĆ VIOLETTY

NOWA POLSKA GWIAZDA SEKSU

WIBRUJĄCY KOCHANEK

GORĄCE DZIEWCZYNY I ZIMOWE ZAKOPANE

SMAK BEZPIECZNEGO SEKSU

Namiętne panienki w czerwonych czapeczkach uwiodły Mikołaja!

SZALONA ORGIA KARNAWAŁOWA



Mamy absolutnego bzika na punkcie seksu. Zobaczcie sami!



Wystroiłyśmy się na ten uroczysty wieczór przy choince i czekamy już tylko na Świętego Mikołaja!





Dwie panienki oczekują Świętego Mikołaja. A on... zdążył już rozdać tysiące prezentów, sprawiając uciechę i dzieciom, i dorosłym. Sam, biedaczyna, nic nie dostał. Ukrył w worku kilka specjalnych podarków. Uśmiecha się więc tajemniczo, pukając do drzwi mieszkania dziewczyn, drżących z niecierpliwości. Popatrzcie, co się tam wydarzyło!



Czy Mikołaj przyniesie prezenty niegrzecznym panienkom?

Ho, ho! Rozgrzeje się, gdy wejdzie do środka!







– Zajrzę do worka, co ja tu dla was mam?



– Mikołaju, Mikołaju, pokaż, co ukryłeś pod płaszczem!

– Co przyniósł nam ten dziwny Mikołaj?



– Zawsze marzyłam o złotym wibratorze. Och, jak cudnie mruczy

– Może berło Mikołaja jest równie dorodne?





– Dziękujemy za podarki, ale wolałybyśmy dostać coś prawdziwego!





Chcemy kochać krasnoludki!





– Pozwól mi zejść, weźmiesz mnie od tyłu!



– Oooch... co za niespodzianka!



– Chi, chi, jak ta broda łaskocze...!

Tekst i zdjęcia:
BENT CHRISTIANSEN



– A gdzie twoi pomocnicy, Mikołaju? Tak byśmy chciały pokochać się z krasnoludkami!

– Mikołaj powiedział, że moja cipka ma smak marcepana!





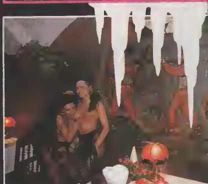
O tak... Teraz i dla Mikołaja zaczęła się Gwiazdka!

SZALONYCH I BEZTROSKICH ZABAW,
DOBREGO ZDROWIA
I STALE ZASOBNEJ KASY
W 1996 ROKU ŻYCZY
CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM
CATS







Gwiazdy warszawskich nocnych lokali na wycieczce

GORĄCE DZIEWCZYNY I ZIMOWE ZAKOPANE

Zbliżają się Święta, noc sylwestrowa – odczuwamy już tę specjalną atmosferę końca roku i nadchodzącego karnawału. Zima, jak zwykle, nie wszędzie jest jeszcze mroźna i śnieżna, ale piękne dziewczyny poszukały jej, a jak to się działo, pokazuje nasz fotoreportaż.

Trzy piękne dziewczyny, gwiazdy warszawskich night clubów – „Klubu Cats" w hotelu „Polonia" i klubu „Olimp" w Grandzie – w których występują na co dzień, postanowiły trochę odpocząć i wybrać się na wycieczkę do Zakopanego. Dowiedzieliśmy się o tym i natychmiast tropem dziewcząt ruszył nasz fotografik. Jego misji nie udało się utrzymać w tajemnicy przed Giną, Ewą i Sandrą, ale gdy dowiedziały się kim jest, z ochotą zezwoliły na robienie zdjęć.

No i teraz możemy obejrzeć gwiazdy zażywające kąpieli w podgrzewanym basenie czterogwiazdkowego pensjonatu „Sośnica", zresztą pensjonatu, jakiego nie powstydziłyby się kurorty w Alpach Szwajcarskich (naprawdę warto odwiedzić „Sośnicę"). Takich zdjęć nie zobaczysz nigdzie – nagie piękności z warszawskich klubów w czasie prywatnych igraszek w zakopiańskim basenie!

Być w Zakopanem i nie wjechać kolejką linową na Kasprowy Wierch – to niemożliwe. Więc i dziewczyny postanowiły zobaczyć Tatry z innej perspektywy niż Krupówki. Na gó-









rze spotkały sympatycznych ratowników górskich, na których uroda dziewczyn zrobiła piorunujące wrażenie, choć gwiazdy nie pokazały im wiele: na szczycie Kasprowego było akurat −14°C. Panowie natychmiast zapragnęli nauczyć dziewczęta jeździć na nartach.

Wieczorem natomiast odwiedzały nocne kluby Zakopanego, cóż, można byłoby powiedzieć, że ciągnie wilka do lasu. Były w „Snake'u", którego właściciel pokazał im, jak rozrasta się jego lokal (szklany sufit itp.), były w Night Clubie „Murowana Piwnica".

Ich opinia była jednoznaczna i zgodna: życie nocne Zakopanego jest senne, ale wynika to z tego, że trafiły tam na kilka „pustych" dni – skończył się ruch świąteczny, a jeszcze nie zaczęły się ferie zimowe. W klubach nie było profesjonalnych tancerek, zabawa się nie kleiła. Toteż nasze gwiazdy posiedziały przy barze, popatrzyły na to, co się dzieje, a właściwie nie dzieje, i same ruszyły do zabawy. Tak po prostu, spontanicznie, same z siebie dały gorący show, od którego pewnie stopił się śnieg w połowie miasta i na okolicznych górach (nie sprawdzaliśmy tego, bo patrzyliśmy właśnie na nie). Tego nie da się opisać, spójrzcie sami, jak trzy gracje ożywiały nocne życie w Zakopanem.

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

Jest młodą, zdecydowaną i pewną siebie kobietą. Ma ambitne życiowe plany, o których nie chce powiedzieć nic bliższego, żeby nie zapeszyć. Wierzymy, że uda jej się je zrealizować, tak jak udało się jej doprowadzić do sesji zdjęciowej dla „Catsa". Bo to był jej pomysł – spodobały jej się zdjęcia publikowane w naszym magazynie i zapragnęła też spróbować swoich sił.

Violetta, zodiakalny Lew, 26 lat

PIERWOTNA DZIKOŚĆ

– Chcę zobaczyć, jak wyglądam na takich zdjęciach – powiedziała i dopięła swego. Pomogła jej uroda i talent.

– Czy to ma zmienić Pani życie? – pytamy, gdy ma już za sobą wyczerpującą sesję zdjęciową.

– Nie sądzę, żeby te zdjęcia miały jakikolwiek wpływ na moje życie. Będzie się toczyć swoim trybem, którego kierunek sama wytaczam.

– Co Pani lubi w życiu?

– Szybkie samochody i jeszcze szybsze motocykle, ciemnych blondynów z zielonymi oczami. Lubię zwierzęta, zwłaszcza koty, a najbardziej z kotów lubię tygrysy.

– Z pazurkami?

– Koniecznie!

– Czyli lubi Pani drapać?

To zależy, co drapać i kogo drapać...

– A inne upodobania?

– Sporty związane z szybkością, ryzykiem. Przeżyłam









MŁODEGO TYGRYSA

już niebezpieczne wypadki, ale jakoś dotąd wszystko dobrze się kończyło. Może dlatego, że w życiu kieruję się logiką, a w seksie – namiętnością. Ale i tak najpierw muszę się zakochać, dopiero wtedy namiętności wy-





chodzą na światło dzienne.

– *Pierwszy raz...*

– Każda miłość jest pierwsza... Taki prawdziwy, chciany pierwszy raz... To było nad jeziorem, w nocy... Było bardzo dzikie połączenie czułości z agresją, co mi się bardzo podobało. To był młody chłopak, ale już wiele potrafił.

– *Woli Pani młodych czy starszych mężczyzn?*

– Do tej pory wolałam starszych, ale biorąc pod uwagę moją ostatnią miłość – wolę młodszych. Starsi mężczyźni zdają się na swoje doświadczenie, młodsi kierują się dziką namiętnością. To mnie po prostu bardzo podnieca.

– *I nie zdarzył się nikt, kto spełniał oba warunki?*

– Zdarzył się, ale, niestety, trwało to tylko pół roku.

– *Jak się Pani lubi kochać?*

– Jeżeli poznaję mężczyznę i wpada mi w oko, nie spieszę się, czekam, nic od razu... Zawsze lubię odczekać i muszę się zakochać W moim umyśle powstaje coś na kształt wyobrażenia tego, co i jak będę robić z daną osobą. Tworzy się oczekiwanie. Im ono jest dłuższe, tym bardziej podniecające. W momencie, kiedy dochodzi do spełnienia, nie liczy się miejsce, nie liczy się czas, nie liczy się nic. Tylko zapomnienie. To jest wtedy tylko dzika namiętność. Taki nagły instynkt!

– *Lubi Pani być naga?*

–. Raczej niezupełnie. Zawsze lepiej być troszkę ubraną.

– *Co Pani sprawia największą przyjemność?*

– Oczywiście bliskość kochanej osoby!

– *Marzenia?*

– Zakochać się jeszcze raz.

– *Na całe życie?*

– Nie sądzę, bym mogła być z kimś przez całe życie. Staram się zawsze być niezależ-









na. Wciąż pędzę, dlatego najbardziej podnieca mnie seksualnie szybka jazda motocyklem. Kocham wolność, choć czasami pozwalam, by mi ją trochę ograniczono... Ale tylko do momentu, gdy to jest dla mnie zabawne. Potem staram się wyrwać.

– To nie są tak całkiem dobre cechy.

– Czasami popadam w skrajności. Zawsze byłam złośliwa. Bywam też mściwa, ale nigdy na zimno. Uwielbiam zadawać ból. Psychicznie też, no i fizycznie. Najbardziej lubię się wgryzać w tygrysie ogonki.

– Jakie warunki trzeba spełnić, by być takim tygryskiem?

– Trzeba mieć w sobie coś z tej pierwotnej dzikości. Połączenie czułości i agresji, tak jak młody tygrys. To kotek łaszący się, a jednocześnie potrafiący pokazać pazurki.

– Tygrysek tygryskiem, ale nas interesuje Pani osoba...

– Cóż, właściwie już wszystko o sobie opowiedziałam. Szukam celów do osiągnięcia i powoli realizuję swoje plany. Kiedy już się coś ma, to przestaje to podniecać i szuka się następnych celów. Stąd pomysł sesji zdjęciowej dla „Cats".

– Czy to podniecające, być nagą przed obiektywem?

– Okazało się, że dla mnie nie.

– A to, że te zdjęcia będzie po wydrukowaniu oglądać wielu ludzi?

– Świadomość tego nie podnieca mnie seksualnie, ale jestem bardzo ciekawa, jak wypadną te zdjęcia, co sama na nich zobaczę. Może odkryję na nich jakieś swoje drugie ja. Przy okazji...

Zdjęcia:
KRZYSZTOF M. RATSCHKA

STUDENCI UWIELBIAJĄ PORNO



Z wyczerpującej analizy rynkowej, sponsorowanej przez amerykańskiego króla porno Alexa Katza, wynika, że aż 81 procent studentów w Stanach Zjednoczonych jest konsumentami porno.
Badania wykazują również, że 63 procent samotnych Amerykanów onanizuje się trzy lub więcej razy w tygodniu. Inspiruje ich do tego ostre porno na wideo lub szalone fantazje na temat Cindy Crawford, Madonny czy Sharon Stone.



NIEPOKONANY

SEKSOWNE PALCE

W poszukiwaniu nowych trendów seksualnych słynny twórca mody Versace odkrył znaczenie stóp dla erotyzmu. W jego najnowszym katalogu znaleźć można wiele prowokujących zdjęć, przedstawiających, przykładowo, leżącego mężczyznę, który umiejscowił swoje palce u nóg pośrodku odzianej w eleganckie majteczki cipki seksownej dziewczyny. Wśród słynnych postaci uwielbiających ssanie palców znajduje się m.in. angielska księżniczka Diana. Uprawiała ona palcowy seks ze swoim bogatym teksaskim przyjacielem Stevem Wyattem.



MILIARDY DOLARÓW NA PIERSI

W najbliższych latach ze specjalnego funduszu zostanie wypłacone aż 4 miliardy dolarów odszkodowania wszystkim tym kobietom, które poniosły uszczerbek na zdrowiu z powodu silikonowych cycków. Do tej pory do organizacji zgłosiło się 335 000 kobiet z całego świata, gorzko żałując, że w swoim czasie zdecydowały się na pompowanie swoich melonów.



NIECNY CZYN

Morris Wilt, technik telewizyjny zatrudniony w stacji telewizyjnej o orientacji chrześcijańskiej, stracił niedawno pracę. Siedział sobie kiedyś w pracy, oglądając film o lesbijkach zamiast mszy świętej. Przez pomyłkę włączył niewłaściwy guzik, dzięki czemu na ekranach telewizorów w wielu chrześcijańskich domach ukazały się nagie dziewczyny. Pierwszy rozwścieczony telewidz zadzwonił dopiero po dziesięciu minutach.



KONDOMOWY WYROK

Sąd w niemieckim mieście Essen skazał kucharza Marcusa Juncke na trzy lata więzienia za uprawianie seksu bez gumki. 28-letni kucharz był świadomy tego, że cierpi na AIDS. Pomimo tego przespał się przynajmniej z ośmioma dziewczynami bez żadnego zabezpieczenia (w przeciwieństwie do pary na naszym zdjęciu, przygotowującej się właśnie do zabawy). Sędzia w uzasadnieniu stwierdził, że postępek Marcusa Juncke przypomina czyn szaleńca strzelającego na ulicy z pistoletu maszynowego i mającego nadzieję, że nikogo przy tym nie zrani ani nie zabije.

Ten facet na zdjęciu z lewej to gwiazda włoskiego porno Rocco Siffredi. Jest on obecnie najlepiej opłacaną gwiazdą porno na świecie. Dzięki swojemu, zawsze gotowemu do akcji, ogromnemu instrumentowi zarabia ponad milion dolarów rocznie. Jest także reżyserem niektórych filmów, w których występuje. Jego ostatni tytuł to „Rocco is the Bodyguard".



NIEBEZPIECZNY SEKS W KUCHNI

Hans i Mareijke Deijks zabawiali się właśnie na stole kuchennym w swoim domu w Rotterdamie. W momencie jednak, gdy usta Mareijke zamknęły się wokół fiutka męża, dziewczyna dostała ataku padaczki. Nie mogąc znaleźć lepszego rozwiązania, Hans chwycił stojącą w pobliżu patelnię, uderzając żonę w głowę, aby jak najszybciej doszła do siebie. Obydwoje wylądowali w szpitalu. Ona z lekkim wstrząsem mózgu, a on z ranami szarpanymi na członku.





ZAMIESZANIE W RUCHU DROGOWYM

Tak właśnie zabawiała się pewna francuska para na parkingu przy bocznej drodze na terenie Normandii. Gdy facet wszedł na swoją dziewczynę, przejeżdżający tamtędy kierowcy zaczęli jeden po drugim naciskać hamulce, aby być świadkami spontanicznego live-show. W ciągu kilku minut powstał taki korek, że kolizja wielu samochodów była nieunikniona. Młodzi ludzie zupełnie się tym nie przejmowali. Zabawę przerwała im dopiero nadjeżdżająca policja.

Widziane i zasłyszane przez BENTA CHRISTIANSENA

BIEDNI MĘŻCZYŹNI

W zdumiewającym programie telewizyjnym brytyjskiej państwowej BBC wyszło na jaw, że 11 procent wszystkich żonatych mężczyzn oraz facetów żyjących w stałych związkach jest narażonych na gwałt, podczas gdy ofiar płci żeńskiej jest zaledwie 5 procent. Z danych Scotland Yardu wynika, że liczba zgwałconych mężczyzn wzrosła w ostatnich latach do 35 procent. Podobnie wysoki procent dotyczy przemocy stosowanej wobec mężczyzn. Nasze zdjęcie, prezentujące dziewczynę nakładającą mężczyźnie kajdanki, jest więc zupełnie niewinne w porównaniu z tym, co dzieje się w wielu brytyjskich domowych zaciszach, gdzie brutalne żony nabijają swoim mężom masę siniaków.

TAJEMNICE JANET JACKSON

Młodsza siostra podejrzewanego o pedofilię Michaela Jacksona, Janet, wyjawiła w wywiadzie dla angielskiego dziennika „The Sun" kilka intymnych tajemnic. Stwierdziła m.in., że bardzo pociągają ją sceny w rodzaju tej, jaką prezentujemy na zdjęciu. – Uprawianie seksu w miejscach publicznych niezwykle mnie rajcuje. Jestem kobietą pełną erotyzmu, a na samą myśl, że mogłabym być złapana na gorącym uczynku, aż ciarki przebiegają mi po plecach – wyznaje to kompletne beztalencie w dziedzinie popu.



DOM PUBLICZNY SA

Siedem prostytutek z niemieckiego miasta banków Frankfurtu nad Menem założyło pierwszy w Europie burdel – spółkę akcyjną. Nosi on nazwę „Logis Genossenschaft Etolie-Bleu". A uczyniły to dlatego, że miały już dość płacenia niebotycznych czynszów, jakich żądali od nich właściciele burdeli w tym mieście. Zamiast tego będą w tej chwili właścicielkami własnego domu publicznego, a każda z nich zapłaci tylko jedną siódmą czynszu. Za kilkaset marek każdy może zostać udziałowcem, a jednocześnie uzyskać specjalny rabat u prostytutek.



WIERNI MĘŻCZYŹNI

Badania przeprowadzone przez rząd Clintona, dotyczące życia seksualnego Amerykanów, zadają kłam wszelkim dotychczasowym raportom na temat niewierności mężczyzn. Z najnowszych danych wynika mianowicie, że w zależności od wieku 65–85 procent mężczyzn nigdy nie zdradziło swojej żony. Tylko 3,8 procent mężczyzn wyznaje, że odczuwa skłonności homoseksualne.

Śmieszne gumki stały się wielkim hitem:

SMAK BEZPIECZNEGO SE



Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: THOMAS EDBERG i JØRN NIELSEN

EKSU



Śmieszne kondomy są produkowane w rozmaitych, nieprawdopodobnych wręcz smakach



Prawdziwi mężczyźni cenią sobie dziewczyny, które zawsze mają prezerwatywy w zasięgu ręki



Wybór może być trudny, ponieważ na rynku znajduje się ponad 400 różnych zabawnych kondomów

Specjalne gumki dla wielbicieli samochodów



Uprawianie bezpiecznego seksu stało się obecnie ciekawsze i bardziej podniecające. Nie brakuje już prezerwatyw, gotowych zaspokoić wymagania najwybredniejszych dziewcząt, jeśli chodzi o ich smak i kształt. Na rynku pojawił się także nowy rodzaj kondomów z wbudowanym systemem alarmowym.



Jest bardzo przyjemny w dotyku, a na dodatek ma smak lukrecji

Na stoliku nocnym, obok podwójnego łóżka, stoi wiaderko z lodem, w którym chłodzi się butelka białego wina. Tuż przy nim kilka arkuszy papieru i długopis. Płyną dźwięki cichej muzyki, a światło jest przyćmione. Słychać deszcz, uderzający o zewnętrzne szyby.

Chłopak zakłada czerwoną prezerwatywę. Gdy gumka jest już na swoim miejscu, zerka na zegarek, stwierdzając z radością:

– Trzy sekundy, całkiem nieźle – i ponownie ściąga gumkę. Kobieta siedząca koło niego podaje mu następną, identyczną jak poprzednia. Teraz dziewczyna zakłada czapeczkę na jego głowę, naciągając ją porządnie aż do samego korzenia. Trwa to sekundę dłużej.

Następnie pochyla się nad nim, wkładając sobie jego instrument w futerale do ust. Zaczyna go dokładnie ssać i lizać, a po chwili stwierdza:

– Znakomite, czuję zapach świeżych truskawek! – Na jej twarzy maluje się zadowolenie. Następnie odnotowuje czas i wrażenia smakowe w odpowiedniej rubryce wyczerpującej ankiety. Ta sama procedura powtarza się jeszcze sześciokrotnie, przy użyciu rozmaitych kondomów. Para kontroluje każdy z nich z ogromną dokładnością. Notuje czas niezbędny do jego założenia, jego smak, a także jak odczuwana jest jego obecność.

Od czasu do czasu chłopak o imieniu Tommy musi prosić o krótką przerwę, gdy zaczyna mięknąć. Dookoła ciemna noc. Deszcz już ustał. Założono właśnie nową płytę kompaktową. Dziewczyna obok niego to jego żona Ulrike. Dolewa jeszcze wina, mówiąc, że w takich sprawach nie należy się spieszyć. Tommy znajduje się przecież w stanie ciągłego stresu na skutek ciągłej zabawy w buzi i cipce, którą należy przerywać właśnie w tym momencie, kiedy jest najprzyjemniej.

– Pracę należy wykonywać dokładnie, przyjemności musimy więc odłożyć na później, a będziemy się bawić bez gumki – wyjaśnia Ulrike.

Ulrike i Tommy z Neuss w pobliżu Düsseldorfu, podobnie jak prawie 120 innych par małżeńskich, podjęli się testowania kondomów w sposób jak najbardziej profesjonalny. Na brak pracy nie mogą narzekać. Co miesiąc pojawiają się bowiem nowe, fascynujące produkty. Zanim jednak zostaną wypuszczone na rynek, muszą zostać gruntownie przetestowane. W takich testach ocenia się prawie wszystko. Nie pomija się nawet wzornictwa i jego przydatności do zabawy. Ten ostatni element jest szalenie ważny, jeśli chodzi o prezerwatywy specjalne: z kolcami, wypustkami i innymi środkami stymulującymi.

Zabawne prezerwatywy z powodu swojego zachęcającego smaku

Większość kobiet przepada za odlotowymi gumkami



Profesjonalistka w dziedzinie testowania kondomów



Zabawne gumki znakomicie nadają się do lesbijskiego seksu



– Ciekawe, jak też on smakuje?

lub niezwykłego kształtu stały się z czasem stałym wyposażeniem wielu sypialni. Dzięki nim można teraz uprawiać seks bezpieczniej i ciekawiej.

Profesjonalne kondomerie wyrastają w Niemczech jak grzyby po deszczu. Wiele z nich oferuje ponad 400 różnych rodzajów prezerwatyw. Są tam gumki w najdziwniejszych smakach, kształtach i barwach. Można kupić np. gumkę z własnym znakiem zodiaku, marką samochodu, głową sowy, kwiatkami, symbolami okultystycznymi i wieloma jeszcze innymi elementami zdobniczymi.

Wynaleziono również kondom z wbudowanym systemem alarmowym. Ten wynalazek zawdzięczamy włoskiemu inżynierowi Livio Misso. W razie nieszczęśliwego wypadku i pęknięcia gumki uszkodzenie jest z miejsca rejestrowane przez mikroprocesor, który natychmiast wysyła alarmującą muzykę.



Nowe gumki o europejskim standardzie pasują również na duże członki

Można swobodnie dmuchać w balonik, ponieważ kondom mieści w sobie co najmniej 25 litrów powietrza



Ciekawe, czy taki wynalazek cieszy kochającą się parę w razie wypadku, gdy prezerwatywa znajduje się we wnętrzu kobiety, ale to już zupełnie inna sprawa.

W skali światowej zużywa się ponad 60 miliardów prezerwatyw rocznie. Największymi miłośnikami odzieży ochronnej w Europie są Niemcy, Anglicy i Francuzi. Skandynawowie jeszcze im pod tym względem nie dorównują. Rocznie sprzedaje się w Skandynawii tylko 60 milionów sztuk prezerwatyw, pomimo że ani Duńczycy, ani Norwegowie czy Szwedzi nie są mniej aktywni seksualnie od innych.

Coraz więcej producentów amerykańskich wprowadza przymus zakładania kondomów w filmach porno. To samo zjawisko obserwujemy w słynnym hamburskim pornoteatrze „Salambo". Wszyscy aktorzy tego teatru stosują prezerwatywy. Nikt spośród widzów tego nie zauważa, gdyż są one zupełnie przezroczyste i trudno widoczne z dużej odległości.

W ramach Unii Europejskiej sporo czasu poświęcono, a przy tym także i pieniędzy, na wprowadzenie eurokondomu o standardowych wymiarach dla wszystkich krajów członkowskich. Normy obowiązują już od 1 stycznia bieżącego roku. Zgodnie z nimi producenci powinni wytwarzać prezerwatywy o długości 17 cm i średnicy od 49 do 56 mm. Opakowania z tymi ujednoliconymi prezerwatywami będą opatrzone specjalnym błękitnym znakiem Unii Europejskiej. W dalszym ciągu jednak wolno sprzedawać gumki nie spełniające wymogów europejskich. Na szczęście, w przeciwnym razie pozbawiono by nas przyjemności stosowania smacznych i zabawnych płaszczyków.

Prezerwatywy najwyższej jakości produkowane są w Europie Północnej, najgorsze zaś w krajach Europy Południowej. Wynika to z badań przeprowadzonych przez niemiecką organizację konsumentów pod nazwą „Stiftung Warentest". Na podstawie testów można stwierdzić, że prezerwatywy produkcji hiszpańskiej i portugalskiej pękają bez przerwy, a poza tym pełno w nich dziur. Spośród 15 przetestowanych marek hiszpańskich i 14 portugalskich zaledwie 3–4 mogą być uznane za bezpieczne. Oznacza to, że wybierając się w podróż do krajów południowych, powinniśmy się z góry zaopatrzyć w sporą ilość tych wyrobów, aby później uniknąć przykrych niespodzianek.

Wszystkie importowane prezerwatywy przechodzą bardzo szczegółową kontrolę, często przeprowadza się wyrywkowe testy. Kondom dobrej jakości powinien mieścić co najmniej 25 litrów powietrza i nie pęknąć przy tej próbie. Przykładowo, z partii 80 000 prezerwatyw około 450 sztuk testuje się bardzo dokładnie, zwracając przede wszystkim uwagę na ich nieszczelność i inne słabe strony. Jeśli zaledwie 1 procent z nich nie spełnia wymogów w zakresie bezpieczeństwa, cała partia zostaje wycofana i zwrócona producentowi. Niestety, nie niszczy się takiej partii, lecz eksportuje do tych krajów, w których nikt nie troszczy się o wymogi bezpieczeństwa i jakości.

Pomimo prowadzenia kosztownych kampanii reklamowych, mających na celu zachęcenie do zwiększonego stosowania prezerwatyw, oraz ogromnej pomysłowości ich producentów – liczba zwolenników bezpiecznego seksu na całym świecie nie rośnie w takim tempie, jakiego można by oczekiwać. Zbyt mało osób docenia jeszcze zalety tej metody, jeśli chodzi o zapobieganie niepożądanej ciąży, uchronienie się przed chorobami wenerycznymi czy zarażeniem wirusem HIV, stwierdza ze smutkiem Światowa Organizacja Zdrowia WHO.

Wiele kobiet i mężczyzn cierpiących na rozmaite alergie nie może stosować kondomów tradycyjnych, pomimo że mają ku temu szczere chęci. Obecnie i przed alergikami pojawiła się szansa na uprawianie bezpiecznego seksu. „London International", największy producent prezerwatyw na świecie, wprowadził na rynek pierwsze antyalergiczne prezerwatywy z plastiku. Mają one tę zaletę, że są jeszcze cieńsze od wszystkich znanych na rynku gumek, a ich producenci obiecują, że użytkownicy doznają niezwykłego „turbofeeling".

Od czasu wynalezienia prezerwatywy przez Chińczyków, ponad cztery tysiące lat temu, na froncie kondomów nastąpiła prawdziwa rewolucja. Wspomina o tym francuski lekarz Eric Chevallier w swojej najnowszej książce.

Jego dzieło to nadzwyczaj pasjonująca lektura, pełna interesujących faktów. Dowiadujemy się z niej m.in., że francuski pisarz Victor Hugo („Nędznicy", „Dzwonnik z Notre-Dame") zamawiał zawsze duże ilości produkowanych przez Anglików prezerwatyw, a do tego w największym rozmiarze. Nowoczesna prezerwatywa z lateksu została jednak wynaleziona dopiero w 50 lat po śmierci szacownego Victora Hugo, a mianowicie w 1934 roku.








Cloé






Cloé

Christina i Bent z Oslo opowiadają:

TAK WYGLĄDA NASZE ŻYCIE SEKSUALNE!

Cóż dzieje się obecnie w naszych sypialniach? Odpowiedź na to pytanie otrzymasz czytając nową serię Catsa, w której młode pary z różnych krajów z detalami opowiadają o swoim życiu seksualnym. Pierwsi bohaterowie, wykładający karty na stół, to pewna Norweżka i jej chłopak.



Christina: – Wybrałam się na miasto i zdradziłam mojego chłopaka, aby się na nim zemścić!

Christina ma 22 lata i wkrótce będzie już wykwalifikowaną fryzjerką. Bent ma lat 24. Pracuje jako cieśla. Ta para zna się od roku. Kilka miesięcy temu zamieszkali razem w niewielkim mieszkanku na piętrze domu należącego do rodziców Benta.

Cats: – Czy obecność rodziców i teściów nie jest czynnikiem hamującym chęć przeżycia szalonych przygód erotycznych?

Christina: – Właściwie nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Chyba dlatego, że specjalnie nie hałasujemy podczas zabawy. Chyba nikt nie powinien nas usłyszeć. A jeśli nawet, to uważamy takie rozrywki za rzecz zupełnie normalną. Jasne, że młodzi się kochają, kiedy mieszkają pod wspólnym dachem.

Bent: – Nie sposób nie usłyszeć twoich wrzasków, ale chyba wszyscy się cieszą, że jest ci ze mną dobrze, i nie mają nic przeciwko temu.

Cats: – A ilu każde z was miało partnerów, zanim się poznaliście?

Bent: – Miałem chyba z 10, może 12 przygód. Ale na pewno nie więcej.

Christina: – Na pewno z mojej strony również się spodziewacie jakiejś rekordowej liczby partnerów, ale nic z tego. Chłopaków, z którymi byłam w łóżku, mogę policzyć na palcach jednej ręki!



Bent: – Czy ty przypadkiem nie przesadzasz...?

Christina: – Może ociupinkę. Nie mogę się jednak pochwalić tyloma partnerami, co ty.

Cats: – A z kim było wam najlepiej w łóżku?

Christina: – Odmawiam odpowiedzi na to pytanie!

Bent: – Mnie najlepiej było z Christiną, pomimo że czasami pragnąłem czegoś, na co ona zupełnie nie miała ochoty, a mianowicie chciałem się wedrzeć w jej tylną dziurkę.

Christina: – Muszą istnieć jakieś granice. Na wiele rzeczy się zgadzam, ale na to nigdy. Wyobrażam sobie, że jedynym doświadczeniem, jakie by mnie czekało, byłby ból. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego tak wielu facetów właśnie tego pragnie!

Cats: – Czyżby naprawdę wszyscy tego chcieli?

Christina: – Przynajmniej ci, których znałam dotychczas.

Cats: – Czyżbyś miała takie zahamowania, że nie chcesz nawet ssać swojego partnera?

Christina: – To, że nie pozwalam się pieprzyć w dupę, nie oznacza, że mam jakieś zahamowania. Przepraszam za wyrażenie. Jasne, że pieszczę go również ustami...!

Bent: – Jasne, szkoda tylko, że nagle przerywasz!

Cats: – A lubi, jak ją liżesz?

Christina: – Pozwolisz, że ja odpowiem na to pytanie. Pewnie, że lubię. To fantastyczne. Poza tym, nie wydaje mi się, abym mogła przeżyć orgazm przy samym pieprzeniu. Te kilka minut mi nie wystarcza. Jeśli jednak mój chłopak nie zapomni o tym, by dostatecznie długo pieścić mnie językiem, to dochodzę do stanu, w którym odlatuję zaraz po tym, jak we mnie wejdzie. Po wszystkim zapalamy sobie papierosa, a bywa i tak, że ponownie najdzie nas chcica. Moim zdaniem, za drugim razem zawsze jest lepiej, bo chłopak potrzebuje dłuższego czasu, a mnie niepotrzebna jest żadna gra wstępna!

Cats: – Macie jakieś swoje ulubione pozycje?

Bent: – Właściwie nie, poza tym, że bardzo lubię brać ją od tyłu. Mogę wtedy jednocześnie obserwować naszą zabawę. To także świetna pozycja dla Christiny, bo wtedy czuje całą długość mojego

Christina i Bent uwielbiają frywolną bieliznę



fiuta. Odczuwa jego obecność lepiej, niż przy innych pozycjach!

Christina: – Zgadza się. To fajna pozycja, bo dziewczyna ma możliwość dotykania siebie w odpowiednich miejscach. Nie wszyscy faceci jednak to lubią. Niektórzy czują się niedowartościowani, gdy ręka dziewczyny włącza się do zabawy.

Bent: – Nie zaliczam się do tej kategorii ludzi. Widok dziewczyny zabawiającej się ze sobą wściekle mnie rajcuje. Czasem Christina leży na wznak z rozłożonymi nogami i wsuwa palce lub coś innego w swoją słodką cipkę. Jakże mnie to podnieca

Moim najskrytszym marzeniem jest ujrzenie jej podczas zabawy z inną dziewczyną. Wcale nie byłbym zazdrosny, wręcz przeciwnie .!

Christina: – Też coś. Przecież nie byłbyś w stanie utrzymać rąk przy sobie nawet przez parę minut. Próbowałam kiedyś tak się zabawiać gdy byłam jeszcze z innym chłopakiem. Nie chciał się zadowolić oglądaniem nas w akcji i zepsuł nam całą zabawę. Myślę jednak, że któregoś dnia sprawię Bentowi tę przyjemność. Wiem, jak znakomicie dwie dziewczyny mogą bawić się razem.

Bent: – Ja osobiście nie miałbym nic przeciwko dwóm dziewczynom naraz.

Christina: – Wydaje mi się, ze zabrakłoby ci odwagi. Ale i ja wam

– A może byśmy opowiedzieli o tej nocy na plaży na Gran Canarii ..?



powiem, na co mam ochotę. Chętnie spróbowałbym trójkąta z dwoma mężczyznami...!

Bent: – To zupełnie coś innego. Nigdy w życiu na to nie pozwolę.

Cats: – Nie mieliście przypadkiem jakichś skoków w bok w czasie trwania waszej znajomości?

Bent: – Ja miałem. Raz po pewnej imprezie w firmie, wygłupiłem się. Na szczęście miałem na tyle zdrowego rozsądku, że opowiedziałem o wszystkim Christinie. Ni-

powinno się przecież mieć przed sobą takich tajemnic!

Christina: – Wiecie co, ta wiadomość mnie naprawdę zaszokowała. Cholernie się wściekłam. Pomyślałam sobie, że jeśli jemu wolno, to mnie też. I aby mu zrobić na złość i zemścić się, poszłam do łóżka z jednym z moich dawnych przyjaciół. Zrobiłam to tylko raz, ale to wystarczyło, abym miała straszliwe wyrzuty sumienia.

Cats: – A jak doszliście do porozumienia po tych skokach w bok?

Bent: – Zaprosiłem ją na wytworną kolację do drogiej restauracji, a po powrocie do domu wszystko sobie ponownie przedyskutowaliśmy. Później znaleźliśmy się w łóżku. Pieprzyliśmy się. Było nam lepiej, niż kiedykolwiek indziej. Od tej pory aż do tej chwili już do tego tematu nie powracaliśmy.

Christina: – Nie będziemy już tego roztrząsać. Ośmielam się tylko powiedzieć, że chyba w każdym związku coś takiego prędzej czy później się zdarza. Ktoś, kto temu zaprzecza, mówi nieprawdę. To, że ma się u swojego boku mężczyznę, którego bardzo się kocha, wcale nie oznacza, że kobieta nie jest zainteresowana innymi mężczyznami. Mówię to na przykładzie własnej osoby. Bent na pewno też nie ma nic przeciwko innym atrakcyjnym dziewczynom. Moim zdaniem to w porządku. W każdym razie dopóty, dopóki jada się w domu, chociaż ślinka ciekła nam już na mieście!

Cats: – A co sądzicie o porno, erotycznej bieliźnie i zabawkach dla dorosłych?

Christina: – Znakomicie się czuję w seksownej bieliźnie. Czuję, że dzięki niej jeszcze podkreślam swoją kobiecość. Czy nie mam racji? W każdym razie, na pewno lepiej wyglądam we frywolnej bieliźnie, niż zupełnie nago. Tę opinię podziela również Bent. Jeśli chodzi o aparaty do masażu i inne tego typu akcesoria, trochę trudno mi się na ten temat wypowiadać. Bent pokupował mi masę różnych zabawek. Od czasu do czasu bawię się niektórymi z nich. Nigdy jednak nie zdecydowałabym się sama na wyrzucanie pieniędzy na tego typu akcesoria.

Bent: – Jak już wspomniałem, dla mężczyzny to szalenie rajcujące, gdy ujrzy wybrankę swojego serca zabawiającą się dildo. Gdyby Christina była zupełnie szczera, przyznałaby się, że używa tych zabawek dość często, i to nie tylko żeby mi sprawić przyjemność. Ale to nie ma zasadniczego znaczenia. W każdym razie zawsze chętnie dotrzymuje mi towarzystwa, gdy oglądam pornosy. Muszę przyznać, że mnie to szalenie cieszy, gdyż to jedna z lepszych rozrywek, jakie znam. Zdaję sobie sprawę, że wszystkie filmy porno są bardzo naiwne i naciągane. Tym niemniej odczuwam przyjemność, gdy tak patrzę sobie na te wszystkie kociaki, pieprzone przez ogromne instrumenty w samą pupę. Zawsze można zobaczyć coś, czego samemu nigdy się nie spróbuje.

Christina: – Moim zdaniem, większość pornosów jest bardzo prymitywna. Jeśli rzeczywiście miałabym odnieść jakąś korzyść z tego, co robią inni, musiałoby to rzeczywiście być szalenie atrakcyjne. Pociągają mnie, przykładowo, filmy,



Christina: – Wcale nie straciłam ochoty na innych mężczyzn!



W czasie weekendów życie tej młodej pary z Oslo naprawdę kwitnie

Christina i Bent zdradzają tajemnice swojego życia seksualnego



w których seksowna dziewczyna jest pieszczona przez dwóch, trzech facetów naraz, leżących na jedwabnych prześcieradłach, i tym podobne rzeczy. Czasem szalenie mnie to rajcuje. I wcale nie wstydzę się do tego przyznać!

Cats: – Czy sypialnia to jedyne miejsce, w którym uprawiacie seks?

Bent: – Nie, wykorzystujemy do tego celu całe mieszkanie, ale najlepiej i tak bawimy się w łóżku. Tam jest nam najwygodniej. Kilkakrotnie pieprzyliśmy się w samochodzie. To było na samym początku, gdy mieszkaliśmy jeszcze osobno. Próbowaliśmy to robić jeszcze później, gdy już znaleźliśmy się pod wspólnym dachem. Próbowaliśmy w ten sposób odświeżyć dawne wspomnienia!

Christina: – To fantastyczne, gdy najdzie cię taka spontaniczna ochota na partnera, a znajdujesz się właśnie gdzieś na łonie natury. Rzadko jednak się zdarza, aby taki numer się udał, bo ciągle ci ktoś przeszkadza. Wiem, że niektórych podnieca sama myśl, że mogą być przyłapani na gorącym uczynku. Ale to nie w moim stylu. Kiedyś Bent i ja robiliśmy to, będąc w górach. Wydawało się, że w promieniu wielu mil nie ma żywej duszy. Takie przynajmniej odnosiliśmy wrażenie. Kiedyś zabawialiśmy się też nocną porą na plaży na Gran Canarii. Ale zwykle wszystko dzieje się w czterech ścianach naszej sypialni.

Cats: – Jak często się kochacie?

Christina: – ...Nie prowadzę statystyki. Ale chyba ze trzy razy w tygodniu. A może i dwa. Na początku robiliśmy to prawie codziennie. W czasie weekendów może się zdarzyć, że sporo czasu spędzamy w łóżku, i to nie tylko po to, aby spać.

Bent: – Jestem pewien, że przerwy w naszych zabawach nie trwają dłużej niż dwa dni. Zresztą, bywają dni lepsze i gorsze. Czasem kochamy się i rano, i w południe, i wieczorem. Ale ona nie zawsze ma ochotę na zabawę wtedy, kiedy ja tego pragnę. Na przykład, trudno ją nakłonić do seksu wczesnym rankiem. Zawsze musi najpierw wejść pod prysznic, a to przecież odbiera ochotę!

Cats: – Czy sporo się onanizujecie?

Bent: – Nie powiem!

Christina: – Ja też nie...!

Cats: – W porządku. I tak serdecznie wam dziękuję za wywiad.



Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: JØRN NIELSEN



– Skarbie, pragnę cię wziąć od tyłu!

Christina i Bent z Oslo zdradzają wiele intymnych szczegółów ze swojego życia prywatnego

ZNAJDŹ Z CATSEM PARTNERA

Atrakcyjny, 40-letni, wolny, biznesmen z klasą (mercedes, jacht, komfortowe mieszkanie), wyższe wykształcenie, wysportowany, szczupły, hojnie obdarzony przez naturę, stały w uczuciach, delikatny – pozna wysoką, szczupłą (dwie przyjaciółki), do 35 lat, bezpruderyjną, lubiącą seks.
Napisz: 00-987 Warszawa, skr. 113 lub zadzwoń: Warszawa, tel. domowy (0-22) 27 74 35 dla zdecydowanych. Absolutna dyskrecja zapewniona.

Twoje ogłoszenie też może się ukazać w naszej rubryce. Wypełnij kupon i przyślij pod adresem redakcji. Ktoś czeka na Ciebie.

[redacted] Mam [redacted]

[redacted] to prawo[redacted] zachowan[redacted] stem człowiekiem [redacted] na przejazdy. Do [redacted] łego zobaczenia [redacted]

Dwóch sympatycznych panów,
mieszkających na Lazurowym Wybrzeżu, pozna dwie panie do lat 30, pragnące spędzić erotyczne, nigdy nie kończące się wakacje na południu Francji. Foto mile widziane. 0798

Tylko ze Szczecina
Wysoki 20-latek pozna miłe panie w wieku 25–40 lat, lubiące miłość francuską i nie tylko. Fotooferty mile widziane. 0799

Wolny, 40/178/75,
abstynent, szatyn, przystojny, z temperamentem, wykształcenie średnie, z własnym „M", dyskretny, pozna panią niepalącą, bezpruderyjną, niematerialistkę. Stan cywilny obojętny. Może być bi. Foto mile widziane. 0800

Pozna panią lub małżeństwo
z fantazją seksualną 37-latek, 180/78/18, kulturalny, dyskretny, celem zawarcia dłuższej partnerskiej znajomości. Proszę o fotooferty. Kraków – Warszawa. 0801

Dobrze zbudowany, zielonooki,
szalony blondyn, 33/166/72, szuka seksownej pani do lat 35, która tak

[redacted]

[redacted] życie, [redacted] muzykę. [redacted] od [redacted] wiek bez [redacted] Odp[redacted] list [redacted]

[redacted] Leg[redacted] i okolic. Zapew[redacted] 100% higiena. [redacted]

Jeśli lubisz być pieszczona
do granic wytrz[redacted], napisz do 19-letniego chłop[redacted]ka. [redacted]06

Pełen temperamentu, przystojny,
28-letni brunet pozna miłe panie lubiące seks bez granic. Mam 180 cm wzrostu, średnią budowę ciała. Czekam na oferty od pań w wieku 25–35 lat. Napisz, może właśnie na Ciebie czekam. Mile widziane foto. Zwrot 100%. 0807

Omiń inne ogłoszenia!!!
Jeżeli jesteś młoda, ładna i „dzika", bądź odważna też taka – porzuć wszystko inne i napisz do Bliźniaka. Wszystko, o czym marzysz, na pewno Ci się zdarzy. Przystojny, wysportowany, dyskretny, młody, lubiący seks kochanek, mający zaledwie 21 lat, a to wystarczy, by zawojować świat!!! Pierwszeństwo fotooferty. 0808

Mam 22 lata, lubię urozmaicony
seks, w tym i francuski; poznam dojrzałą panią w wieku 25–40 lat, z dużym biustem i mającą podobne upodobania. 0809

Samotny kawaler, 45 lat,
blondyn, wysportowany, 178/89, pozna namiętną panią w odpowiednim wieku, która nie ma żadnych zahamowań. Uwielbiam miłość francuską. Poważne oferty naj-

[redacted]

Para [redacted]

Dwóch gorących [redacted] w w[redacted] 18–25 lat, kt[redacted] formy seksu. Fo[redacted] mile widziane. Czekamy na Was! [redacted]

Okolice Limanowej
Mężczyzna, kawaler, 25/170, brunet, oczy niebieskie, szczupły, pozna panią do lat 40. Pragnę, aby jakaś miła i sympatyczna pani (lub para) wprowadziła mnie w świat seksu. Oczekuję dyskrecji. 0818

Osiemnastolatek z Warszawy
pozna panią w wieku 18–40 lat (również z Warszawy lub okolicy) w celu spędzania miłych chwil. Chętnie zaspokoję potrzeby każdej pani (z wyjątkiem s/m). Zdjęcie mile widziane. Obiecuję miłe spędzanie czasu. 0819

Jestem kulturalny, dyskretny,
mam 36 lat, 182 cm wzrostu, ważę 80 kg. Posiadam mieszkanie i samochód. Poznam panią bi do lat 35. 0820

Sławek z Gdańska
Jestem młodym, przystojnym chłopakiem. Lubię ostry seks (coś ekstra)! Sprostam wymaganiom każdej pani. Akty mile widziane. 0821

Chcę zrobić coś nowego
lub głębszego w seksie. Kawaler 176/24/74, niezależny, bez nałogów. Jestem wyrozumiały, mimo że robiłem dużo i głęboko. Tak naprawdę to nie wierzę, że ktoś napisze (tylu tu facetów!). 0822

[redacted]

[redacted] niej z [redacted] telefonu. [redacted]

34-latek pozna
przyjaciółkę, kochankę, w [redacted] niezobowiązujących spotkań 2–3 razy w miesiącu. Dyskrecja zapewniona. Najchętniej z okolic Suwałk lub pobliskich województw. 0825

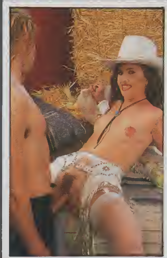
Sympatyczna, niezależna para,
ona: 26/174/56, szatynka; on: 25/188/90, ciemny blondyn – poznają inną parę, małżeństwo w podobnym wieku, w celu wspólnych spotkań erotycznych. Dysponujemy własnym mieszkaniem i samochodem. Oferty najchętniej z Warszawa i okolic. 0826

Atrakcyjna blondynka, lat 29,
pozna odpowiedzialnego, niezależnego pana z Łodzi. Wiek do 45 lat. 0827

Samotny, nieśmiały
kawaler pozna samotną, doświad-

[illegible]





[illegible]



[illegible] 18–40 lat, które uwielbiają seks i które mają warunki mieszkaniowe lub mogą je zapewnić. 0830

Bezpruderyjna 23-latka, zgrabna,
niebieskooka blondynka, niezależna materialnie pozna prawdziwego mężczyznę do lat 35, który otoczy ją miłością i obdarzy przyjaźnią. 0831

Atrakcyjne małżeństwo z Wrocławia
Ona: 31/168/53, brunetka z dużym biustem i zgrabną figurą; on: 42/186/90, dobrze zbudowany, szpakowaty szatyn, poznają inne małżeństwa, pary, panie, panów w celu wspólnych spotkań erotycznych – raz, dwa razy w miesiącu – w naszym domku weekendowym. Prosimy o listy z Wrocławia i okolic. Mile widziany własny środek lokomocji. Zapewniamy 100% higienę i dyskrecję i oczekujemy tego samego. 0832

Piotr z Wrocławia
Mam 27 lat, 171 cm wzrostu, jestem kawalerem. Chciałbym poznać panią w wieku 22–30 lat, szczerą, uczciwą, bez nałogów,

Krzysiek z Warszawy
Mam 23 lata, 195 cm wzrostu. Jestem trochę nieśmiały. Bardzo chciałbym poznać partnerkę w wieku 18–40 lat, która jest sama i ma już dosyć tej samotności. Lubię zwariowany seks i wymyślne pozycje. Foto mile widziane. Czekam na oferty. 0835

Jeśli lubisz przygodę i dobrą zabawę, napisz!
Poszukuję partnerki do lat 25, z którą wiązałoby mnie coś więcej, niż sam seks. Jestem złotowłosym Lwem, mam 20 lat i 175 cm wzrostu. Nudzi mnie szare życie i jestem pełen dzikich pomysłów. Odpowiem na każdą ofertę. 0836

[illegible]

Drogie Panie!
Mężczyzna 40/170/90 chętnie spełni Twoje najskrytsze marzenia w dziedzinie seksu. Jeśli chcesz przeżyć romantyczne i erotyczne niezapomniane chwile, napisz do mnie, a marzenia mogą stać się faktem. Higiena i dyskrecja. 0845

Okolice Łodzi
21-latek poszukuje partnerki w wieku 18–26 lat, lubiącej rozkoszować się seksem o każdej porze dnia i nocy. Obiecuję pieścić Twe ciało od stóp do głów. Lubię miłość francuską. Jeżeli chcesz wiedzieć więcej, napisz. Fotooferty mile widziane. 0846

Cześć dziewczyny!
Jeżeli pragniecie poznać na dobre i złe chłopaka z poczuciem humoru i z wielką fantazją oraz spędzić

ZNAJDŹ Z CATSEM PARTNERA

Nowa oferta dla naszych Czytelników! Jeśli szukasz przyjaciółki lub przyjaciela, jeśli masz upodobania, których nie możesz zaspokoić – masz teraz szansę, że uda Ci się to za naszym pośrednictwem.

Spełniając oczekiwania „Cats" umożliwi swoim Czytelnikom wymianę listów i spotkania w gronie osób o tych samych zainteresowaniach. Co zrobić?

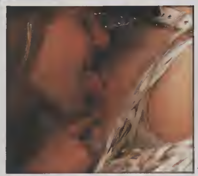
Napisz krótko i wyraźnie na kuponie to, co chciałbyś o sobie powiedzieć innym i przyślij do redakcji „Cats":
00-343 Warszawa 30,
Skrytka pocztowa 178
z dopiskiem: „Partner".

My zachowamy Twoje nazwisko i adres w tajemnicy, a kiedy nadejdą odpowiedzi na Twoje ogłoszenie, prześlemy Ci.

Natomiast jeśli chcesz odpowiedzieć na któreś z ogłoszeń, prześlij list też na podany wyżej adres, ale dopisz na kopercie numer wydrukowany pod ogłoszeniem.

Szukasz przyjaciela, szukasz przyjaciółki, chcesz znaleźć partnera – zrób to za pośrednictwem „Cats". Dyskrecja zapewniona.





resztę życia w miłości ze mną, to nie zwlekajcie i piszcie do mnie. Mam 26 lat, jestem kawalerem. Mile widziana fotografia. 0847

Hej! Jestem młody,
atrakcyjny, dobrze zbudowany; poszukuję atrakcyjnej pani lub pan (18–30 lat), ceniących sobie każdy rodzaj seksu. Foto mile widziane, dyskrecja 300%. Oferty tylko z Krakowa. Napisz, a nie pożałujesz. Namiętny krakowianin. 0848

Zbyszek, lat 21
Jestem wysokim brunetem, inteligentnym, wesołym, wysportowanym. Chcę poznać dziewczyny, które lubią seks, muzykę i spacery. Czekam na szybkie odpowiedzi od dziewcząt o podobnych zainteresowaniach. 0849

[illegible] Twój list
[illegible] 178 cm wzrostu, [illegible] ładną dziewczynę z własnym mieszkaniem, wiek 20–30 lat, najchętniej z Warszawy lub okolic (do 100 km). Jestem [illegible] niepruderyjny. [illegible] seksowną bieliznę, uwielbiam pieszczoty. [illegible] ze zdjęciem mile widziane. 0850

Sympatyczny, odrobinę zakompleksiony
kawaler, student z Torunia, pragnie poznać panie, dla których seks jest pięknem i treścią w szarym życiu. Z kobietami uwielbiam robić wszystko, co podpowiada wyobraźnia i pożądanie. Wiek dowolny. Pełna dyskrecja. 0851

Poznam ładną kobietę
Mam 21 lat i chciałbym poznać kobietę inteligentną, ładną, zamożną, w wieku 21–26 lat. Wymagane zdrowie oraz higiena. Moje zainteresowania to: film, dobra książka oraz seks. Mieszkam w województwie konińskim. 0852

Przystojny, wykształcony 30-latek,
188/82, brunet, wysportowany, nieśmiały romantyk, niezależny finansowo, pozna panią swego życia. Proszę o kilka słów o sobie, z góry przepraszam, ale w pierwszej kolejności odpowiem paniom, które przyślą swoje foto. 0853

[illegible]
[illegible] 0854

Szukam [illegible] z własnym [illegible]
która [illegible] w [illegible] Mam [illegible] lat [illegible] w [illegible] seksu. 0855

Czasowo [illegible] w Niemczech kawaler,
lat 30, szuka dziewczyny do lat [illegible] (może być bi), która rozjaśni mu szare dni i noce. Koszty podróży do zwrotu. W zamian za Twe słodkie ciało możliwość załatwienia pracy. Stan cywilny obojętny. Jeżeli masz przyjaciółkę, przyjedźcie obie. Czekam na foto. 0856

24-latek z Łodzi
pozna doświadczone kobiety z całego kraju, lubiące wszelkiego rodzaju zabawy seksualne (bi – wykluczone). Odpowiem na każdą poważną ofertę. Skontaktuj się ze mną. Obiecuję niezapomniane przeżycia. 100% dyskrecja i higiena – zapewnione! 0857

Pełen żaru
30-letni kawaler o proporcjonalnej sylwetce, 168/60, z własnym mieszkaniem, pragnący dać wiele upragnionej kobiecie, czeka. Jeżeli mieszkasz w pobliżu Gdańska, to napisz. Odpowiem na każdą ofertę. Dyskrecja i higiena – zapewnione. 0858

Poznam znudzoną szarym, codziennym życiem
panią, najchętniej z Wybrzeża. Chcę Ci ofiarować swoje ciało i chwile pełne rozkoszy. Zrobię wszystko, na co tylko będziesz miała ochotę. Poznaj wysokiego 24-letniego wysportowanego bruneta, a Twój świat zmieni barwy. Wiek i stan cywilny nie gra roli. Dyskrecja zapewniona. 0859

Dyskretny, wysoki, sympatyczny
20-latek, dbający o higienę, z bardzo dużym temperamentem, pozna panie do lat 45 i spełni ich marzenia erotyczne. 0860

Nieśmiały 19-latek pozna
panią w wieku 20–45 lat lub więcej. Chcę wreszcie poznać, co to właściwie znaczy seks. Drogie Panie, proszę pisać. Dyskrecja i zwrot foto gwarantowany. Poznań i okolice, niestety! Już nie mogę wytrzymać! Czekam! 0861

Masażysta, 185/91,
średnie wykształcenie. Znam pe-

[illegible] Narcyz. 0862

Nie pożałujesz!
[illegible] kawaler, [illegible] pozna [illegible] w wieku do lat 30 z Warszawy lub okolic, [illegible] Stan cywilny obojętny. [illegible] 0863

Bydgoszcz. Bezpruderyjny,
28/176/70
[illegible] pozna [illegible] panie, które lubią [illegible] 0864

Małżeństwo z Warszawy,
w wieku [illegible] lat, pozna panią [illegible] lat 25 w celu wspólnych zabaw erotycznych. [illegible] finansowej. 0865

Uwaga wszystkie kobiety
w wieku 18–35 lat, jeżeli chcecie spełnić swoje [illegible] marzenia seksualne, [illegible] 20-letni chłopak, [illegible] na każdą propozycję. Odpowiem na wszystkie listy. [illegible] 0866

Wysportowany, wysoki, przystojny,
pełen [illegible] lat 21 pozna panie z [illegible] Częstochowy lub z całej Polski. Dyskrecja zapewniona. Foto mile widziane. 0867

Uwaga! Mariusz, kawaler 24/185/70,
zodiakalny Byk, zielonooki, szczupły brunet o wesołej urodzie, miłej aparycji, wysokiej kulturze osobistej, nienaganne prezencji, atrakcyjny, elegancki, inteligentny, seksowny, nonszalancki, szarmancki, bardzo męski, potrafiący uprawiać seks 24 godziny na dobę, absolutnie bezpruderyjny, tylko i wyłącznie heteroseksualny, pozna panie, wiek i stan obojętny, mile widziane sponsorki oraz zdjęcia, fotoakty (do zwrotu). Żaden z Waszych listów nie pozostanie bez echa. Oczekuję ich z niecierpliwością. Czekam. Narcyz. 0868

Może miłość i zaufanie...
Kawaler, 27/187, ciemny blondyn lubiący długie spacery we dwoje, nieśmiały, pozna panią w wieku 20–26 lat, zgrabną, szczupłą, która będzie przyjacielem na dobre i złe chwile. Foto mile widziane. Numer telefonu przyśpieszy kontakt. Krakowskie. 0869

KUPON: Cats-partner

Imię i nazwisko: . . . .

Adres: . . . .

. . . .

Treść ogłoszenia: . . . .

. . . .

. . . .

. . . .

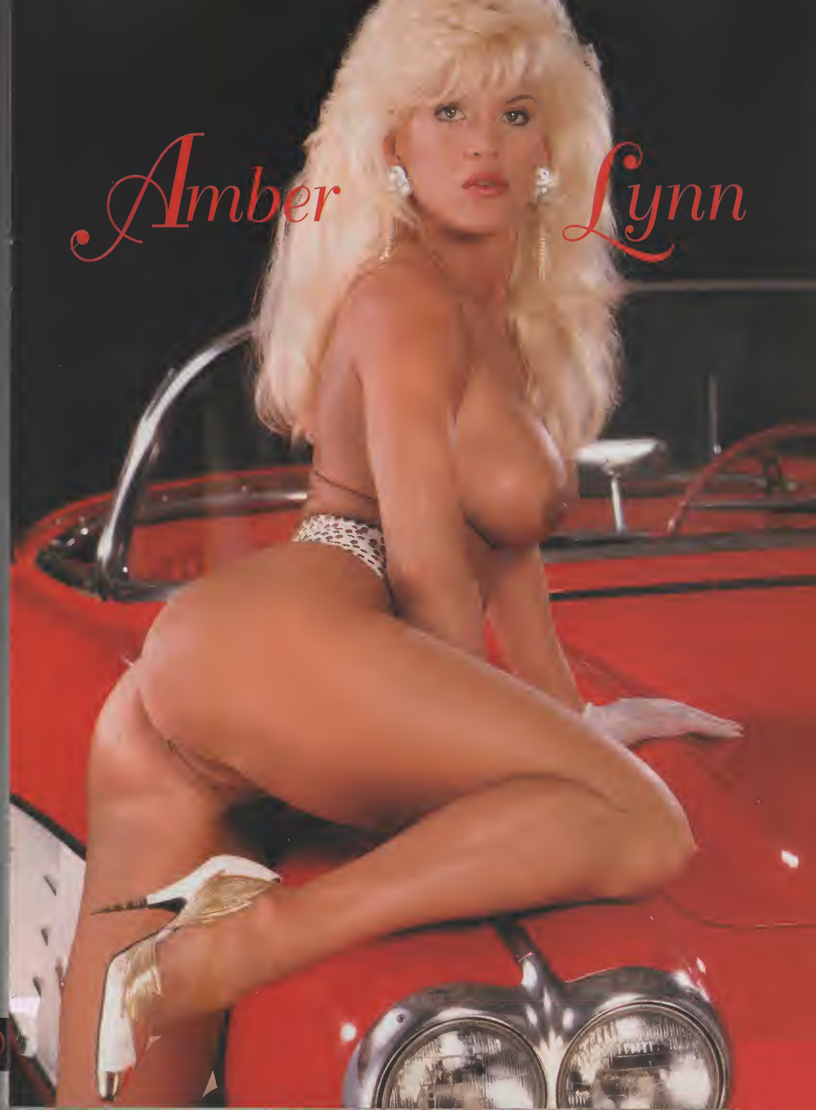
. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .


Amber Lynn












Prawdziwe opowieści o seksie

WIBRUJĄCY KOCHANEK

Sztuczny członek nie jest wbrew pozorom wynalazkiem dwudziestego wieku. Był doskonale znany starożytnym Rzymiankom i chociaż nie wyposażony w drgające urządzenia, swoją konstrukcją wcale nie ustępował współczesnemu. Sztucznego fiuta odnaleźć można również na malowidłach pochodzących ze starożytnej Babilonii. Szczególnie wielkimi zwolennikami tego przyrządu byli dawni Chińczycy oraz Hindusi. Bardzo wyrafinowane sztuczne członki wymieniane są w Księdze Ezechiela (16–17): „Wziąwszy ozdobne przedmioty ze złota i srebra, które ci dałem, uczyniłaś sobie z nich podobizny ludzkie i przed nimi grzeszyłaś nierządem".

O sztucznym członku wspomina się również w mitologii egipskiej, kiedy pojawia się motyw walki o władzę pomiędzy bogami Setem a Ozyrysem. Set porąbał ciało Ozyrysa na 14 części i rozrzucił. Izyda – jego bliźniacza siostra, w której Ozyrys był zakochany – podobno już w łonie matki – odnalazła jego szczątki i poskładała je. Okazało się jednak, że zabrakło jej tej najważniejszej. Wtedy ulepiła z gliny sztuczny członek i przylepiła do ciała Ozyrysa... a potem chuchała na niego tak długo, aż został ożywiony. Pewną ciekawostką jest fakt, że u syberyjskich Czukczów kobiety wyrabiają sztuczne członki z kawałka wysuszonego mięsa z nogi renifera.

Bez dalszego wchodzenia w rodowód Wibrującego Kochanka można śmiało powiedzieć, że pomysł na „samowyręczanie" przy użyciu elektrycznego silniczka zapakowanego w gumę lub plastik to nic innego, jak „kontynuacja technicznej myśli" naszych pradziadów.

Poglądy „łóżkologów" na temat skutków używania wibratorów nie są jednoznaczne. Niektórzy przestrzegają przed przyjemnością wyzwalaną mechanicznymi drganiami, widząc w tak prowadzonej samostymulacji niebezpieczeństwo uzależnienia się, inni miłość z Wibrującym Kochankiem przepisują jako lek na seksualną oziębłość.

Zapłodniony pomysłem mojej sąsiadki z „Seks Poczty CATS", red. Ewy, która swojego czasu podjęła odważną próbę teoretycznego opisania różnych zalet i wad drgających penisów, postanowiłem całą tę teorię skonfrontować z praktyką. W rezultacie powstał krótki raport o drgających penisach w rękach bywalczyń dyskoteki „Jocker Night Club" w pewnym nadmorskim kurorcie. Posłuchajcie, co odpowiadały na moje przewrotnie stawiane pytanie: Czy używasz wibratora w kolorze ciemnym, czy jasnym?

Anna, lat 39, mężatka, dwoje dzieci

Chyba zgłupiałeś! Po co mi wibrator?! Przecież mam męża! Ale pewnie gdybym miała zdecydować, to... chyba jednak w kolorze naturalnym.

Natalia, lat 25

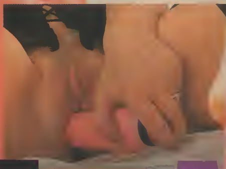
Zadajesz strasznie świńskie pytania! Mogę ci tylko powiedzieć tyle, że moja siostra używa tego urządzenia. Jest duże, na baterię, zakończone śmiesznym, wydłużonym ryjkiem przypominającym szpikulec i jest, czekaj... chyba w kolorze jasnoróżowym.

Kiedyś postanowiłam je wypróbować. Zamknęłam się w łazience. Zdjęłam majtki, usiadłam na sedesie i... kiedy było już całkiem fajnie, nieświadomie upuściłam do wody. Przez kilka dni moja siostra była w okropnym humorze. Podejrzewam, że coś tam się chyba w środku tego urządzenia popsuło. Potem w szafce pod jej ręcznikami pojawił się „Czarny Bolo". Był to olbrzymi, sztuczny, gumowy penis.

Joanna, lat 19

Nie używam wibratora. Są zbyt drogie, zbyt głośnie i zbyt... mechaniczne. Jeżeli mam ochotę na orgazm, wybieram własny paluszek. Tańszy, wygodniej-







szy, zawsze gotowy do działania, i to w każdej sytuacji.

Krystyna, lat 29, mężatka

A skąd wiesz, że w ogóle czegoś takiego używam? Czy to widać po oczach? A więc tak. Mam w domu wibrator. Dostałam go od męża na rocznicę naszego ślubu. Jest kremowy, zasilany dwiema bateryjkami, i nie kryję, że spisuje się całkiem nieźle, jak na tak częstą eksploatację! Wy, mężczyźni, macie jednak nieco wykrzywione myślenie na temat sposobu wykorzystywania tego urządzenia. Maciek np. jest przekonany, że największą przyjemność sprawi mi wpychanie go do środka.

Tymczasem cały urok doznań – to delikatne muśnięcia po zewnętrznej części cipki lub... po brodawkach piersiowych. Wybacz, muszę kończyć, bo Maciek kiwa ręką, bym wróciła do stolika. Może przy okazji wrócimy do tego tematu...?

Bożena, lat 21

Napisałam kiedyś do firmy, która zajmuje się sprzedażą wysyłkową. Wybierałam wielkość, a nie kolor. Moja koleżanka, z którą przyjaźnię się od 16 roku życia, uświadomiła mnie, że najlepsze są wibratory takie nieco wykrzywione. Po włożeniu do środka ich czubek trafia akurat w to miejsce, które tam w środku jest najbardziej wrażliwe. Swoją drogą... mój pieszczoszek jest w kolorze kremowym.

Iga, lat 29, mężatka

Nie! To chyba tylko zboczone dziewczyny muszą korzystać z takich przyborów. Ja jestem od samego początku do samego końca naturystką. I taka chyba już pozostanę.

Ada, lat 25

No... nie! Co to za pytanie?! Skąd wiesz, że w ogóle mam coś takiego w domu?! Pewnie rozmawiałeś z moim chłopakiem? Wiesz, on dzisiaj jest nieco wstawiony i plecie trzy po trzy. Namawiał mnie na wypróbowanie tej zabawki. Byliśmy nawet w sex-shopie, żeby sobie coś wybrać, ale skończyło się na znacznie tańszym, a nie mniej ekscytującym, naturalnym... zielonym ogórku, który sprawiliśmy sobie po drodze do domu.

Maryla, lat 38, rozwódka, właścicielka prywatnej firmy

No cóż, mam ich w domu całą kolekcję. Opowiem o niej, ale poczekaj, przyniosę sobie jeszcze jednego drinka, żeby mi z wrażenia w ustach nie zaschło. (Po chwili:)

Kiedy rozwiodłam się z moim mężem (kawał drania) nie ukrywam, że czułam się bardzo samotna. Do chłopaków wcale mi się nie spieszyło. Zbyt dobrze pamiętałam awantury i przestawianie mebli. Bez względu na to, że był łobuzem, w łóżku był naprawdę super. Po naszym rozwodzie brakowało mi seksu i wtedy postanowiłam skorzystać z oferty sprzedaży wysyłkowej. Nie lubię zbyt długo zastanawiać się nad tym, co kupuję. Przemieszkuję więc od lat z całą kolekcją tych drgających pocieszycieli strapionych kobiet. Są poustawiani w mojej szafie według „wzrostu i tuszy".

Każdy ma karteczkę ze swoim imieniem. Najlepszy jest „Andrzej". Kocham się „z nim" prawie co drugi dzień. Ma w sobie „coś". Cholera wie, co to jest, ale jego „częstotliwość" odpowiada mi najbardziej. „Piękny Kazimierz" używany jest tylko w soboty. Przypomina mi chłopaka, z którym spotykałam się w okresie liceum. Jest krótki, ale za to gruby i doskonale nadaje się do „mocnych wrażeń", kiedy mam ochotę na „mały trójkącik". Jest jeszcze „Waldi-Wiwaldi". Ten wyposażony jest w pompkę i silniczek z regulowaną prędkością. Bawię się z nim jedynie przy słuchaniu płyt Vivaldiego. Pełna rozkosz następuje w trakcie pierwszej części koncertu na obój z orkiestrą. „Waldi" ma umiejętność zmiany swojej grubości i częstotliwości drgań. Słuchanie muzyki Vivaldiego w połączeniu z odpowiednio regulowaną intensywnością przeżyć seksualnych to niezapomniane chwile, do których lubię wracać, gdy do mojej wyobraźni napływa fala romantycznych wzruszeń. „Romek" jest cienki i długi. Sięgam po niego zwykle na samym początku, kiedy moje mięśnie są jeszcze pozaciskane i trzeba nieco czasu, aby je przygotować do intensywniejszych wrażeń.

Opowiadań Maryli słuchałem prawie przez dwie godziny!! Nie jestem w stanie przypomnieć sobie imion jej kolejnych „wibrujących kochanków". Opowiadała o nich w taki sposób, że trudno było rozróżnić, czy opowiada o realnych mężczyznach, których spotkała w swoim życiu, czy rzeczywiście były to tylko drgające przedmioty.

Kiedy wlewała w siebie chyba dziesiątą z kolei lampkę wina, usłyszałem na końcu coś, co pozwoliło mi rozwiać wszystkie wątpliwości. Maryla jest właścicielką sex-shopu o wdzięcznej nazwie „I love You".

Imiona moich rozmówczyń zostały na ich życzenie zmienione.

Opowieści wysłuchał
Tadeusz Roy



– „Czy mógłbyś mi to pogryźć? Nie mam już ani jednego zęba".

Pomiędzy dwoma przyjaciółmi:
– Przepraszam, od kiedy nosisz damską bieliznę?
– Od momentu, gdy moja żona znalazła ją na tylnym siedzeniu mojego samochodu.

Dwaj starzy farmerzy spotykają się przy ogrodzeniu.
– No, Władek, słyszałem, że twoja córka wychodzi za Józefa. Sądziłem, że go nie lubisz.
– Zgadza się, ale dzięki temu będzie miał za teściową moją żonę, a trudno o lepszą zemstę.

Stasiek wchodzi do zaprzyjaźnionej knajpy, siada przy barze i rozpoczyna pogawędkę z barmanem:
– Moja żona Zuzanna kocha mnie chyba bardziej, niż jakakolwiek inna kobieta kochałaby swojego męża.
– Ciekawe. A po czym tak sądzisz?
– Wiesz, niedawno zachorowałem i leżałem przez kilka dni w łóżku, a ona tak się cieszyła, że jestem w domu, że za każdym razem, gdy nadjeżdżał mleczarz, listonosz czy gazeciarz, wybiegała na drogę, wołając:
– Mój mąż jest w domu! Mój mąż jest w domu!

Normalnie wyznaję zasadę „Złap i wyrzuć". Ostatnio jednak moja żona niezbyt chętnie na to patrzy.

Pewien turysta spacerował późnym wieczorem po parku narodowym. Nagle potknął się i zawisł nad przepaścią. Trzymając się bezradnie niewielkiego krzewu, woła w ciemności:
– Halo! Jest tam ktoś?
Nagle z głębiny wydobywa się głos:
– To ja, twój Bóg. Przestań się trzymać i spadaj, a ja na pewno cię złapię.
Po chwili ciszy facet odzywa się:
– Czy jest tam jeszcze ktoś inny?

– Jaka jest różnica pomiędzy alkoholikiem i pijaczyną?
– Pijak nie musi uczestniczyć w tych wszystkich idiotycznych mityngach.

U lekarza:
– Nie jest tak źle, aby nie mogło być gorzej.

Świeżo upieczona mężatka żali się swojej koleżance z pracy:
– Małżeństwo to straszna rzecz! Przez cały miesiąc nie byłam z Piotrem w łóżku.
– W takim razie musisz zagrozić mu rozwodem.
– Ale przecież to nie Piotr jest moim mężem!

Dwie przyjaciółki rozmawiają ze sobą.
– Co oznacza ta literka „N" na twojej koszulce?
– Niewinna.
– Cha, cha. A jesteś?
– Coś ty, to stara koszulka.

Pewna żona przyjmuje właśnie swojego kochanka, gdy nagle do domu wchodzi mąż. Żona powiada:
– Szybko. Prasuj te koszule.
Mąż wchodzi do sypialni i pyta żonę, kim jest facet prasujący koszule. Żona wyjaśnia, że to ich nowa pomoc domowa. Po skończeniu pracy zostaje odesłany do domu. Jadąc autobusem, nie może powstrzymać się od opowiedzenia tej historii siedzącemu obok pasażerowi.
– Czy to tamten dom z czerwonej cegły?
– Tak, zna pan ich może?
– Nie, ale to ja prałem koszule.



Nad sawanną zapada zmrok. Zebra i lew zaczynają się pieprzyć w krzakach. Nagle lew zauważa, że zbliża się jedna z jego lwic.
– Szybko. Udawaj, że właśnie chcę cię zjeść!

Kobieta odbiera telefon. Przez chwilę słucha i odpowiada:
- W porządku, skarbie. Baw się dobrze.
Mężczyzna leżący obok niej w łóżku pyta:
- Kto to był?
- To mój mąż. Powiedział, że wróci dziś bardzo późno do domu, bo będzie grać w karty.





Kobieta ma już dość, że jej mąż wraca codziennie pijany, i mówi:
– Usta, które dotykają alkoholu, nigdy nie dotkną moich ust.
Przez kilka minut mężczyzna milczy.
Wreszcie żona pyta:
– O czym tak myślisz?
– Wiesz, próbuję dokonać wyboru pomiędzy dwunastoletnią whisky i 52-letnimi ustami.

Policjant z drogówki podchodzi do kierowcy będącego pod wpływem alkoholu.
– Muszę, niestety, prosić pana o pójście ze mną na komisariat.
Mężczyzna wciska policjantowi 30 dolarów.
– Nie przekupi mnie pan, jestem tak uczciwy, jak dzień długi.
Mężczyzna próbuje ponownie, dając mu 80 dolarów.
– Cóż to za piękny zachód słońca.

- Czy jestem pierwszym, który mówi pani, że ma pani piękne oczy?
- Nie, ale na pewno pierwszym, który mówiąc to nie patrzy na moje piersi.

– Wiesz co, mamo. Jak będę duży, to chciałbym zostać komornikiem.
– A to dlaczego?
– To jedyne, czego ojciec się boi.



Choiera! Powinieneś był zadzwonić wcześniej!

Grzegorz już od kilku godzin siedzi nad rzeką, ale ryba zupełnie nie bierze. Już chce iść do domu, gdy nagle spostrzega jakiegoś faceta.
– Cześć! Jeśli nie złapałeś dziś żadnej ryby, wiem czego potrzebujesz. Oto lustro i młotek. Trzymaj lustro nad powierzchnią wody. Gdy ryba podpłynie, aby przyjrzeć się innej, trzepnij ją młotkiem w głowę.
– Niesamowite! – Grzegorz kupuje sprzęt, szykując się ponownie do łapania ryb.
– A ile ty złowiłeś?
– Włącznie z tobą, aż siedem sztuk dzisiejszego ranka.

Dwie przyjaciółki wymieniają doświadczenia:
– Chyba strasznie się bałaś, gdy kochałaś się z nim po raz pierwszy?
– A co ty myślisz. Leżeliśmy w jego kajaku.

Graffiti w toalecie Białego Domu: „Jeżeli odpowiedź brzmi Clinton, to było to głupie pytanie!"

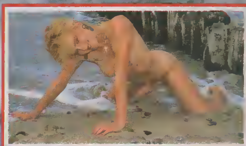
FRYWOLNE STRONY



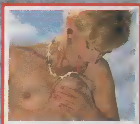
Izabela (19 lat) wspomina lato

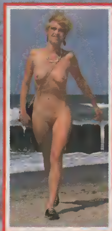
- CHCIAŁABYM PRZEŻYĆ

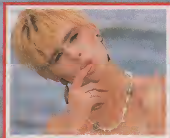












– Jestem Wodnikiem, lubię wodę, lubię pływać w wodzie z dużą ilością piany, i to niekoniecznie sama. Najlepiej z mężczyzną, takim, który potrafi pieścić. To takie marzenia o letnich przeżyciach i wspomnienia o tym, co się działo w ciągu lata, które minęło. Pamiętam je doskonale...

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

– Co z tymi pieszczotami? Lubi je Pani aż tak bardzo?

– Oczywiście, zwłaszcza pieszczoty tych specjalnych miejsc. Odkryłam je kilka lat temu.

– Pamięta Pani pierwszy raz?

– Za pierwszym razem, gdy była okazja, nie dałam się dobrać chłopakowi do mnie. Powody: wychowanie, wstyd...

– Teraz te wszystkie bariery padły?

– Wszystkie, bez wyjątku... Jestem zdolna do wszystkiego, choć nie stało się to od razu. Nie znaczy to też, że mam specjalne upodobania. Jestem normalną dziewczyną.

– Kto więc ma szanse?

– Ten, kto przebywa ze mną trochę dłużej, i niekoniecznie musi się z tym wiązać pozna-

ORGIĘ

nie specjalnego rodzaju. Nie. Ja jestem trudną partnerką. Lubię uwodzić, ale na dystans. Marzę o tym, by kochać się z facetem, który jeszcze nigdy tego nie robił.

– To się jeszcze nie zdarzyło w Pani życiu?

– Akurat się zdarzyło. Dla mnie było to szalenie podniecające, myślę, że jemu też się spodobało. Ale to był trójkąt: dwóch panów i ja.

– Jakieś inne układy też Pani lubi?

– Nie wypróbowałam wielu... Ale para też jest bardzo dobra.

– Para z dziewczyną też?

– Tego jeszcze nie próbowałam, ale kiedyś pewnie spróbuję. Marzę o tym, by przeżyć orgię. Nie 2, 3 czy 4 osoby, ale 10–15. Wszyscy ze wszystkimi.

– Tak do wyczerpania?

– Może nie do zupełnego, ale dosyć ostro! Lubię mocne przyjemności, lubię sama się pieścić i robię to dość często, właściwie w każdej wolnej chwili.

– Przyjemnie jest, gdy ktoś na to patrzy?

– Tak, najlepiej gdy jest to mój partner. Miałam kiedyś taką przygodę, że kochałam się z chłopakiem w dziwnym miejscu, koło koszalińskiego amfiteatru, na łące. Widzieli to robotnicy drogowi, ale jednak to, że oni na nas patrzą, nie było przyjemne.

– Jest Pani pełna sprzeczności. Wiemy, że lubi Pani występować i pokazywać się innym...

– Tak, ale to zupełnie co innego.

ŁADOWANIE Seksual AKUMU

W latach siedemdziesiątych głośno było w Stanach Zjednoczonych o eksperymencie, jaki zdecydowała się przeprowadzić modelka o imieniu Viva. Ta śliczna dziewczyna postanowiła pobić rekord w ilości osiąganych orgazmów. Opisując potem drobiazgowo, godzina po godzinie, trzy dni spędzone wyłącznie na seksie, pod koniec trzeciej doby wyznaje, że nie była już zdolna do przeżycia orgazmu. Można powiedzieć: nic dziwnego! Przecież istnieją granice ludzkiej wytrzymałości, także jeżeli idzie o tak przyjemną stronę naszego życia, jak seks!

Czy istnieje sposób, by szybko i skutecznie regenerować swoje seksualne siły?

Propozycja rozmowy na ten temat wydała mi się bardzo interesująca. Posłuchajmy więc, jak Weronika i Zbyszek, sympatyczna para, którą znamy z trzech wcześniejszych spotkań, regeneruje swoje seksualne akumulatory.

Zbyszek: Już przeszło dwa tysiące lat temu chińscy myśliciele spostrzegli, że jeleń wyróżniający się swoją długowiecznością i aktywnością seksualną porusza ogonem nie dla przyjemności, a dlatego, że ćwiczy odbyt! Machanie „ogonem" musi więc ćwiczyć także męską formę. To proste połączenie dwóch faktów zaowocowało wymyśleniem specjalnych ćwiczeń, nazwanych przez taoistów „naśladowaniem jelenia".

Weronika: W podobny sposób ćwiczenie „udawanie jelenia" zostało opracowane dla kobiet. Według starożytnych Chińczyków celem ćwiczeń jest przywrócenie hormonalnej równowagi, dodanie seksualnej energii i... odmłodzenie.

Nie musiałem długo prosić moich rozmówców, aby zdecydowali się zademonstrować swoje umiejętności. Jakież było moje zaskoczenie, kiedy zupełnie bez żadnego skrępowania zrzucili z siebie ciuchy i z wygodnych foteli przesiedli się na podłogę, na której leżała skóra niedźwiedzia.

Zbyszek: Ćwiczenie, które wykonuje mężczyzna, składa się z dwóch części. Pierwsza to masaż rękami, druga to odpowiednie zaciskanie odbytu. Popatrz, rozpoczynasz od bardzo intensywnego pocierania o siebie dłońmi tak długo, aż zaczniesz wyraźnie odczuwać, że są porządnie rozgrzane. Teraz siadasz w pozycji po turecku, z lekko pochylonym do przodu tułowiem...

Siedząca naprzeciw Zbyszka Weronika była w niego wpatrzona jak w obraz. Jej piersi, które mogłem teraz bezkarnie oglądać, falowały spokojnie i w pozycji po turecku, jaką również przyjęła – pyszniły się swoim kształtem. Oni są dla siebie stworzeni – pomyślałem. Z moich ust jednak padło zupełnie inne pytanie: Czy was nie krępuje moja obecność?

Zbyszek: Tak długo, dopóki zachowujesz się naturalnie i spokojnie, mnie to zupełnie nie przeszkadza.

Weronika: Powinieneś chyba wiedzieć także o tym, że spotykamy się z pewną parą, z którą od czasu do czasu „ćwiczymy" wspólnie. Nie, to oczywiście nie ma nic wspólnego z seksem grupowym! Po prostu obserwując wzajemnie, jak się kochamy, uczymy się od siebie różnych sztuczek. Chyba powinniśmy ci o tym powiedzieć wcześniej, zanim zrzuciliśmy z siebie ciuchy!

Kilka łyków dżinu z ową zagadkową przyprawą pozwoliło mi na zrelaksowanie się i przyglądanie niecodziennemu pokazowi chińskiej sztuki miłości w blasku płonącego w kominku drewna. Ogień odbijający się w błyszczącej skórze tych uroczych kochanków dodawał ich ciałom erotycznego piękna.

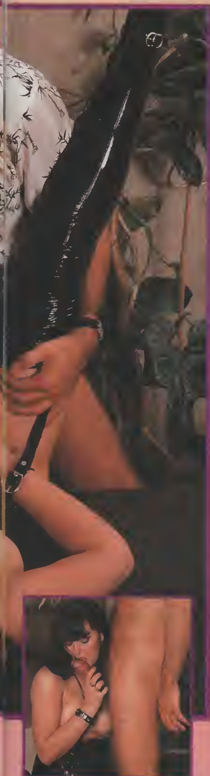
Zbyszek: Ciepło rozgrzanych pocieraniem o siebie dłoni pozwala na rozluźnienie jąder. Rozpoczyna się od ujęcia jąder w prawą dłoń i delikatnego ugniatania ich. Natomiast lewą dłonią masuje się lewą połowę brzucha poniżej pępka. Ruch powinien być spokojny, kolisty. Ćwiczenie kończysz, gdy zakreślisz 81 [illegible]. Potem ułożenie rąk [illegible] masaż prow[illegible] nie pra[illegible]

Weronika: [illegible] prze-









nego LATORA

Spisał z taśmy i skomentował
Jan Nieżeleński

znaczone dla kobiet także rozpoczyna się od energicznego pocierania o siebie dłońmi, tak by porządnie się rozgrzały. W takiej pozycji, jak siedzę, okrężnymi ruchami powoli rozpoczyna się gładzenie obydwu piersi. Ruch powinien być przeciwny do ruchu wskazówek zegara na piersi prawej, a zgodny z nim na piersi lewej. W ten sposób powinno się masować piersi rano i wieczorem, a każdy masaż powinien składać się z nie mniej niż 36 i nie więcej niż 360 ruchów.

Kiedy dłonie Weroniki zaczęły krążyć po piersiach, w okamgnieniu brodawki napęczniały i nie miałem już żadnych wątpliwości, że obydwojgu demonstracja umiejętności sprawia przyjemność.

Zbyszek: Celem ćwiczenia, które ci pokazywałem, jest ułatwienie produkcji nasienia. Teraz ćwiczenie, które jest nieco bardziej skomplikowane. Siedząc w dalszym ciągu w pozycji „po turecku", tułów pochyla się nieco do tyłu, tak aby wygodnie oprzeć się na wyprostowanych w łokciach rękach. Rozpoczyna się relaks wszystkich mięśni. Kiedy poczujesz krótkie, mrowiące uczucie, które biegnie w górę kręgosłupa i kończy się gdzieś z tyłu głowy, między uszami, oznacza to, że możesz przejść do drugiej fazy ćwiczenia. Ściśnij mięśnie odbytu i trzymaj je tak długo, jak możesz. Odpręż je przez minutę i powtórz czynność na nowo. Wykonaj to tyle razy, ile możesz bez uczucia, że się do tego przymuszasz. Znajdź w tym ćwiczeniu trochę przyjemności. Uzyskasz to wówczas, gdy do swojego umysłu zaczniesz wprowadzać myśli o treści seksualnej lub gdy ćwiczy się w parze, tak jak my. Wtedy sprawia to rzeczywiście frajdę.

Weronika: Po skończonym masażu piersi należy usiąść w taki sposób, aby piętą jednej nogi ucisnąć wejście do pochwy. Jeżeli jest to trudne do wykonania, to pomiędzy stopę i pochwę można włożyć małą piłeczkę. Ucisk pięty lub piłeczki stymuluje doznania seksualne i uwalnia seksualną energię. Siedząc należy jednocześnie rozluźnić inne mięśnie.

Zbyszek: Celem zaciskania mięśni odbytu jest wzmocnienie wszystkich tych zespołów mięśniowych, które odpowiadają za powstawanie erekcji i przeżywanie orgazmu. Ściśnięte mięśnie odbytu prowadzą również do naciskania na gruczoł prostaty, który – jak twierdzą nauczyciele taoizmu – powoduje „wydzielanie hormonu i powstawanie naturalnej namiętności".

Weronika: Kiedy siedząc na pięcie lub piłeczce zaczyna się odczuwać narastające pobudzenie, należy jednocześnie jedną ręką masować każdą pierś z osobna, a drugą (po zejściu z piłeczki czy pięty) zacząć intensywnie uciskać wejście do pochwy, wykonując jednocześnie tak silny, jak tylko się potrafi, skurcz mięśni pochwy i odbytu. Dokładnie tak, jakby powstrzymywało się przed oddaniem moczu. W takiej pozycji powinno się pozostawać tak długo, jak tylko jest to możliwe. Kiedy napięte mięśnie zaczynają boleć, ucisk należy zwolnić, zrelaksować się i powtórzyć całe ćwiczenie około 20 razy. Prostym sposobem sprawdzenia, na ile zacisk jest skuteczny, jest wprowadzenie do pochwy palca i próba objęcia go mięśniami pochwy.

Zbyszek: Nasi znajomi, od których nauczyliśmy się tej techniki, demonstrowali nam jeszcze jedno zalecane przez taoistów ćwiczenie, pozwalające na regenerowanie energii. Nazywa się ono serią „DZIEWIĘCIU PCHNIĘĆ".

Weronika: Teoretyczne uzasadnienie tego ćwiczenia jest dość proste. Podczas stosunku zarówno pochwa, jak i członek nie są do siebie ściśle dopasowane; z tego powodu narządy te nie są w pełni masowane. Seria „Dziewięciu Pchnięć"...

(Nie mogłem się skoncentrować, kiedy Weronika odwróciła się w moją stronę i siedząc dalej po turecku, opowiadała o pchnięciach. Czułem się tak, jakby w moich spodniach znajdowało się stalowe imadło, stopniowo zaciskające się wokół mojego ptaka...)

...to specjalny rodzaj ruchów członkiem w pochwie, wykonywanych w celu pełnego wymasowania i pochwy, i sterczącego penisa. Nie jest tu ważna pozycja przy stosunku. Najlepiej jeżeli jest po prostu wygodna.

PCHNIĘCIE I: Polega na wsunięciu do pochwy jedynie główki członka, po czym powinno się go całkowicie wysunąć. Takie płytkie wejście powinno się powtórzyć 9 razy, a potem jeden raz członek powinien wejść do pochwy na całą długość;

PCHNIĘCIE II: Polega na kontynuowaniu ośmiu płytkich pchnięć tylko główką członka i wykonaniu dwóch głębokich całym członkiem.

PCHNIĘCIE III: Teraz powinno się wykonać siedem płytkich pchnięć i trzy głębokie.

PCHNIĘCIE IV: Sześć płytkich pchnięć i cztery głębokie.

PCHNIĘCIE V: Pięć płytkich pchnięć i pięć głębokich.

PCHNIĘCIE VI: Cztery płytkie pchnięcia i sześć głębokich.

PCHNIĘCIE VII: Trzy płytkie pchnięcia i siedem głębokich.

PCHNIĘCIE VIII: Dwa płytkie pchnięcia i osiem głębokich.

PCHNIĘCIE IX: Na koniec powinno się wykonać dziewięć głębokich pchnięć poprzedzonych tylko jednym pchnięciem płytkim.

Ćwiczenie w praktyce oznacza wykonanie 90 pchnięć podczas jednej sesji.

Zbyszek: Niestety, niewielu facetów potrafi wytrzymać tak długo bez wytrysku. Taoiści zalecają, aby w sytuacji, kiedy odczuwa się, że za chwilę mogłoby dojść do orgazmu, mężczyzna sięgnął ręką od tyłu i ucisnął punkt JEN-MO, który znajduje się w kroczu, w połowie odległości między moszną a odbytem. Wtedy nasienie zostaje zawrócone z drogi. Odpowiednie manipulowanie tym punktem może powodować „wytrysk wsteczny" lub częściowo wsteczny. Mój przyjaciel, który nauczył się tej techniki, mówił mi, że odpowiednie naciśnięcie tego punktu może wydłużyć orgazm nawet do pięciu minut! Orgazm trwa wtedy powoli, bo rozkłada się w czasie wydzielanie nasienia.

Nadszedł teraz czas ćwiczeń – pomyślałem, z żalem opuszczając przytulny pokoik i moich rozmówców, którzy postanowili po raz kolejny poeksperymentować z PCHNIĘCIAMI. „Życzę, żeby się dziś udało." – powiedziałem na odchodnym i... poczułem, że ucisk imadła nieco zelżał, kiedy znalazłem się po drugiej stronie furtki. Żałuję, że nie zdążyłem zapytać, co to była za przyprawa do dżinu. Smakował naprawdę wyśmienicie!

Odradzam eksperymentowanie ze „wstecznym wytryskiem" osobom mającym kłopoty z gruczołem prostaty, tj. stany zapalne, infekcje etc.







Collection
SARAH YOUNG

Zdjęcia pochodzą z magazynu Sarah Young

















Superoferta dla Czytelników „Cats"

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.



Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.



Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 38, skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats" zawierających numer i datę.





Oto aktualna lista klubów „Cats":

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

Dyskoteka **„Joker"**, Sopot, Łazienki Północne koło Grand Hotelu – czynna od godz. 21

„Mecenas", Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

Club **„Number 1" – „Jedynka"**, Rzeszów, ul. Hetmańska 24 – czynny od 11 do 3 (tel. 43-085)

Nocny Klub **„Romans"**, Opole, ul. Wrocławska 3 (tel. 744-531) – czynny od 19 do 4

„Olimp" – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

„Beatify", Będzin, ul. Sportowa 3 (tel. 673-392)

Go Go Night Club **„Morskie Oko. U-Boot. Studio"**, Wrocław, ul. Chopina 27

Night Club **„Manhattan"**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

Night Club **„Nana"**, Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20 (tel. 289-37)

Bar Rozrywkowy **„Eden"**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Klub Magazynu „Cats", Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel „Polonia"), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **„Kosmos 2001"**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Restauracja **„Amazonka"**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Party Club **„Osjann"**, Biała Podlaska, ul. Janowska 11 BC

Restauracja – Night Club **„Rudy Kot"**, Gdańsk, ul. Garncarska 18/20 (tel. 313-986)

Dyskoteka **„Drejk"**, Koszalin, ul. Harcerska 1 (tel. 426-898)

Klub **„Maxim"**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **„Cascade"**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **„Kruk"**, Krynica, ul. Piłsudskiego 10

Night Club **„Murat"**, Reda, ul. Wejherowska 33; Hotel „Murat"

Night Club **„Miami Nice"**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„dr Blues"**, Elbląg, ul. Grunwaldzka 7 (tel. 33-45-61)

Nasze zdjęcia dokumentują błyskawiczny rajd naszego wysłannika po klubach Cats z Wybrzeża. Bywalcy bez trudu rozpoznają, na których przedstawiony jest Night Club „Cascade" w Szczecinie, gdzie widać sceny z życia nocnego w klubie „Murat" w Redzie, a gdzie uwieczniona jest zabawa w koszalińskiej dyskotece „Drejk".

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 4 zł 50 gr (45 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!



Odcinek dla poczty zł ....
Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię ....

Adras ....
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy .... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik

Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł ....
Słownia złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię ....

Adras ....
Ulica, nr domu i miaszkania

Kod pocztowy .... Miejscowość

Nazwa i siadziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik

Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającago zł ....
Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię ....

Adres ....
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy .... Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik

Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Prywatne



ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"



„Ugieł" – wesołe małżeństwo, tak się określają w liście – przysłało nam swoje „dupeczki" (to też z ich listu), obiecując następnym razem coś ciekawszego





Kasia, choć ma opory, zwierza się, że pozowanie bardzo ją podnieca i bardzo lubi to robić

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Dziewczyna z tej fotografii prosiła, by jej wizerunek podpisać „Marzenie". A więc: Marzenie! O czym marzy samotnie tak atrakcyjna dziewczyna?





Agnieszka uśmiecha się na zdjęciach z jej prywatnej kolekcji. Może jeszcze coś nam z niej udostępni...





Agnieszka uwielbia Catsa i sama spróbowała sił przed obiektywem. Oto jedno ze zdjęć z jej amatorskiej sesji



Mąż lubi fotografować Ewę i robi to z prawdziwą pasją, a efekty jego pracy są wielce zachęcające





Moi Drodzy!

To już ostatni, 13 numer CATS w tym roku. Myślę, że czas na podsumowanie naszego kilkumiesięcznego wspólnego bawienia się na łamach najpopularniejszego erotycznego miesięcznika w Polsce.

Mam nadzieję, że nie nudziliście się ze mną i że Nowy Rok wszyscy witamy w dobrych nastrojach. Zastępując moją koleżankę Ylvę, bardzo niepokoiłam się, czy to, co staram się dla Was przygotować w mojej rubryce, okaże się na tyle interesujące, że z przyjemnością będziecie właśnie na tę stronę CATS zaglądać. Licząc listy poukładane na półkach mojego pokoiku, w którym zasiadam zwykle do redagowania odpowiedzi, mogę chyba nieco nieskromnie powiedzieć, że podobam się Wam nie tylko jako fotomodelka, ale także jako redaktorka. Otrzymałam setki różnych propozycji spotkań, odwiedzin (zdarzały się także oferty matrymonialne), ale myślę, że nie gniewacie się na mnie za to, że niestety nie ze wszystkich mogłam skorzystać.

Cieszę się, jeżeli udało mi się pomóc niektórym z Was rozwiązać problemy. Przykro mi, że omówiłam jedynie znikomą część spraw, o których piszecie do „Seks Poczty". Mam nadzieję, że problemy, o których nie udało mi się napisać w tym roku, znajdą się w kolejnych wydaniach magazynu.

Co mogę powiedzieć jeszcze?! Kocham Was, Świntuszki, i lubię się z Wami wspólnie bawić. Szkoda, że tylko na łamach naszego magazynu!

Piszcie do mnie! Żaden list nie umknie mojej uwagi. Czytam je wszystkie bardzo dokładnie! Cieszę się, że w końcu coraz częściej piszą do mnie moje rówieśniczki. Dziewczyny, zazdrość nie jest zbyt dobrym doradcą. Miło mi, że w końcu przestałyście traktować mnie jak swoją rywalkę! Pozdrawiam Was bardzo serdecznie! Bawmy się! Niech karnawał trwa przez cały rok 1996!

Wasza Ewa

Kochana Ewo!

Nie chciałbym, abyś potraktowała mój list niezbyt serio. Zdarzyło się w moim życiu coś, z czym chyba niezbyt mogę sobie poradzić. Otóż w wieku kiedy byłem jeszcze dzieckiem, wspólnie z kolegą zabawialiśmy się w coś, co nazywaliśmy „zabawą w macanki". Polegało to na tym, że ściągaliśmy majtki i wzajemnie dotykaliśmy swoich fiutów. Potem, kiedy byłem w okresie dojrzewania, jakoś nie przychodziło mi do głowy, aby wracać do tych historii.

Kilka miesięcy temu przeżywałem załamanie. Otóż próbowałem dostać się na studia, i to już po raz drugi. Niestety, nie powiodło się. Po przeczytaniu wyników wspólnie z moim znajomym, którego poznałem na egzaminie, wybrałem się do knajpy. Kilka piw, potem butelka wódki spowodowały, że byłem dostatecznie pijany, by na propozycję tego chłopaka, by przenocować u niego w domu, powiedzieć: OK.

Okazało się jednak, co uświadomiłem sobie podczas totalnego kaca, że kiedy byliśmy w łóżku, zacząłem się do niego najnormalniej w świecie dobierać. Doszło do tego, że po prostu zacząłem mu ssać jego fujarę i pozwoliłem na to, by on robił to samo z moją. Kiedy teraz sobie o tym wszystkim przypominam, przechodzi mnie dreszcz odrazy. Nie czuję się pedałem! Mam dziewczynę, którą kocham i na której mi bardzo zależy. Powiedz, co Ty o tym wszystkim sądzisz, jeżeli prawdą jest, że znasz się trochę na sprawach seksu.

Czy ja jestem homoseksualistą?!

Zrozpaczony Sławek





Hej! Stary!

Spokojnie! Jeżeli Twoja fujarka reaguje na widok mojej cipki, jeżeli masz dziewczynę, którą kochasz, i lubisz robić te rzeczy... to możesz być pewny, że do grupy homoseksualnych facetów się nie zaliczasz. Zabawy we wspólne oglądanie sobie fiucików są tak samo

Seks POCZTA



naturalne wśród chłopaków, jak i wśród dziewcząt. To traktuje się jako normalkę, nawet jeżeli w okresie dziecięcych zabaw pojawiają się orgazmy. Dlaczego wlazłeś kumplowi do łóżka i zacząłeś się z nim zabawiać? No cóż, po pierwsze alkohol, po drugie smutna wiadomość, a jak smutna, to wiadomo: potrzeba bliskiej osoby, przed którą się można wypłakać. A tu dziewczyny pod ręką nie ma, no to ci... palma odbiła! Ale powtarzam: spokojnie! Tego typu incydenty mnie też się zdarzały i jakoś nie uważam siebie za lesbijkę. Całusik!

Ewa

Kochana Ewo!

Próbowałam już wielu sposobów, aby moje życie seksualne sprawiało mi chociaż trochę przyjemności. Byłam u znachorki, która przepisała mi jakieś zioła. Rozmawiałam z księdzem, radziłam się także swojego lekarza na wsi, który – muszę to szczerze napisać – po prostu wyśmiał mnie i mój problem, stwierdzając, że on zajmuje się poważniejszymi sprawami.

W chwili obecnej mam 32 lata. Jestem mężatką. Mamy dwójkę dzieci. Mój mąż jest dobrym człowiekiem: nie pije, nie awanturuje się, dba o mnie i o rodzinę. Niestety, ilekroć dochodzi pomiędzy nami do stosunku, jakoś nie mam do tego ochoty. Kiedyś, kiedy byłam nastolatką, pamiętam, że dość często masturbowałam się w taki sposób, że siadając okrakiem na leżącym w pobliskim lesie drzewie, posuwałam biodrami i w ten sposób uzyskiwałam rozkosz. Kiedyś wyspowiadałam się z tego i dowiedziałam się, że to, co robię, jest zboczeniem i natychmiast powinnam zaprzestać tego typu praktyk, jeżeli chcę urodzić zdrowe dzieci. Bardzo się wtedy przestraszyłam: od tego czasu ciągle myślałam tylko o tym, czy tam w środku jest wszystko w porządku. Przed moim mężem nigdy nie miałam chłopaka. Byłam wychowana w taki sposób, że te sprawy mogły być brane pod uwagę tylko po ślubie. Sądziłam, że podczas stosunku będę wszystko czuła tak samo jak wtedy, kiedy się ze sobą zabawiałam. Okazało się jednak, że towarzyszył mi tylko ból. W tej chwili na myśl o stosunku dostaję drgawek. Nic nie mówię o tym mężowi. Robię to dla niego. On chciałby, abym robiła to codziennie. Wymawiam się, że mnie coś tam w brzuchu boli i nie mogę tak często. Boję się natomiast, że jeżeli to wszystko będzie tak trwało dalej, to w końcu on zacznie mnie zdradzać. To, że piszę do Ciebie, to także jego przyczyna. Od pewnego czasu zauważyłam, że kupuje Wasze pismo i czyta po kryjomu. Postanowiłam i ja przejrzeć to, co w nim się znajduje. Doczytałam się również, że udzielasz porad i że można do Ciebie napisać. Piszę więc z olbrzymią nadzieją, że dasz mi jakąś mądrą radę, jak rozwiązać ten problem. Myślę, że powinnam chyba napisać o czymś jeszcze. Otóż, kiedy czytam lub oglądam jakieś „świństwa", czuję się bardzo podniecona i mogłabym powiedzieć, że jestem bliska temu, co odczuwałam wtedy, kiedy się z sobą zabawiałam. Kochana Ewo, napisz mi, co Ty o tym wszystkim sądzisz!

Pozdrawiam Cię serdecznie

Zrozpaczona Zofia



Kochana Zosiu!

Przede wszystkim cieszę się, że napisałaś do mnie i obdarzyłaś mnie takim zaufaniem. Sądzę, że chyba nie jest źle z Twoim seksem, skoro piszesz, że wówczas gdy czytasz różne pikantne historyjki, Twoje ciało zachowuje się całkiem tak, jakbyś była pieszczona przez swojego męża. To sprawa najważniejsza, wskazuje bowiem na to, że chyba w krótkim czasie będziesz w stanie pokonać swój kłopot, ale wymagać to będzie kilku ćwiczeń. Zacznij od przemyślenia sobie zdania: „Cokolwiek robisz, a co zmierza do pogłębienia trwałości małżeństwa i wzajemnej miłości – nie może być grzechem".

Wydaje mi się, że Twój problem ma początek właśnie w lęku i w olbrzymim poczuciu winy, jakie zostało Ci wszczepione przez słowa chyba niezbyt przygotowanego do zajmowania się seksem mężczyzny.

Teraz pooglądaj sobie różnego rodzaju obrazki czy poczytaj teksty, które Cię podniecają. Sięgnij także do innych pism, książek zajmujących się erotyką. Podczas czytania i wyobrażania sobie różnych „świństewek" nie broń się przed podnieceniem, a odwrotnie – sięgając ręką do swojej pieszczoszki, zacznij się nią bawić w taki sposób, abyś czuła, że podniecenie zaczyna się powiększać. Nie goń za wyzwoleniem orgazmu. To może być trudne. Skoncentruj się natomiast na odczuwaniu przyjemności. Następnie poeksperymentuj z poduszką zwiniętą pomiędzy udami. Uciskaj ją i przesuwaj po niej biodrami tak, jak robiłaś to wówczas, gdy masturbowałaś się w lesie. Sięgnij do fantazji, przypomnij sobie, jak przeżywałaś swoje orgazmy. Żeby ćwiczenie dało jakiś rezultat, musi być powtórzone kilkakrotnie.



Kiedy odczujesz pierwszy po tylu latach orgazm, staraj się go wyzwalać jak najczęściej, także w inny sposób, np. leżąc na plecach z rozchylonymi udami i zabawiając się palcem czy wibratorem. Kiedy zauważysz, że wyzwalanie orgazmu podczas masturbacji jest proste, zachęć swojego męża do zabawy we wzajemne pokazywanie sobie tego, jak się każde z Was masturbuje. Potem zaproponuj mu, aby on pocierał palcem Twoją cipeczkę w tych miejscach, gdzie czujesz, że sprawia Ci to dużą radość. Mów mu o tym, co czujesz. Mów także o tym, jak chcesz, aby Cię dotykał. Kiedy przełamiesz także i tę barierę, sądzę, że seks stanie się prawdziwą przyjemnością. Życzę Ci cudownych, wielokrotnych orgazmów i wszystkiego najlepszego! Całuję. Pozdrawiam. Pa, pa

Ewa

CATSA

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: MakPrint,
Warszawa. Przygotowanie do
druku: Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

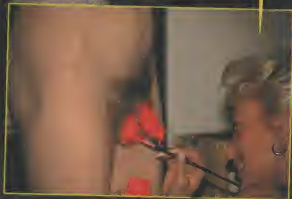
Inauguracja nowego klubu Cats

OSTRY BLUES W ELBLĄGU





Uważni czytelnicy naszego magazynu na pewno zauważyli, że na liście klubów współpracujących z nami pojawiła się nowa nazwa – „dr Blues", nowy, pełen ambicji i pomysłów na dobrą zabawę klub w Elblągu. Dopiero co się pojawił, a już mamy reportaż z pierwszej imprezy, jaka się w nim odbyła. Reportaż, który pokazuje wydarzenia, jakich gdzie indziej nie można było zobaczyć. Odbył się na przykład konkurs malowania Catsa na ciałach dziewczyn, ale na tym nie koniec – najlepiej pomalowana dziewczyna miała obowiązek „w odwecie" pomalować organ swego malarza. Jak się to odbywało – widać na zdjęciach. Jak się wszyscy bawili, też widać, łącznie z tym, że dziewczęce figi nie trafiały na swoje miejsce, ale lądowały dla zabawy na głowach tańczących chłopców.








Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

SEKSNOWELA Nowela Olgi Winfield Zdjęcia: L.A. FOTO

ŚNIADANIE NA ZIELONEJ TR

Czyżby Henryk znalazł sobie inną? To pytanie bezustannie kołatało mi się po głowie. Już najwyższy czas, żebym się wszystkiego dowiedziała. Musiałam zaaranżować to tak, abyśmy mogli spędzić cały dzień razem, tak aby zauważył moją bezustanną chcicę. Najpierw się zabawimy, a później go zapytam...

Henryk i ja jesteśmy małżeństwem od czterech lat. Dokładnie trzy lata przeżyliśmy bardzo szczęśliwie, w ciągu ostatniego roku czułam, że coraz bardziej odsuwamy się od siebie. Henryk był bardzo zajęty robieniem kariery w branży inwestycyjnej, ja natomiast miałam pełne ręce roboty w sklepie z modną odzieżą. Sprzedaję stroje dziewczętom ze świata mediów i też mam swoje ambicje zawodowe. Oboje jesteśmy wiecznie zajęci. Wracamy do domu póżnym wieczorem. Czasem jedno z nas już śpi, gdy drugie wraca. Niekiedy spotykamy się w drzwiach wejściowych, oczywiście każde z nas udaje się w przeciwnym kierunku. Uśmiechamy się wtedy do siebie, ale jest to kwaśny uśmiech, wskazujący na to, że wcale nie musimy mieszkać w tak wielkim domu. Wystarczyłby nam pojedynczy pokój z obrotowymi drzwiami.

Oboje dużo podróżujemy. Henryk krąży po świecie i taksuje obiekty inwestycyjne, ja zaś pędzę z jednego studia telewizyjnego czy filmowego do drugiego, aby ubrać gwiazdy. Gdy zupełnie niespodziewanie wpadamy na siebie we własnym domu, często odczuwam tęsknotę za „dobrymi, starymi czasami", gdy mieliśmy dla siebie dużo czasu. Tęsknię za tym wszystkim, zadając sobie jednocześnie pytanie, czy warto tak ciągle gonić za dobrami materialnymi tylko po to, aby mieć superwytworny dom, w którym i tak nie mamy czasu przebywać. Tajemnica jednak tkwi w tym, że obydwoje uwielbiamy swoją pracę, lubimy prowadzić aktywne życie, spotykać ludzi. W miarę zapełniania się miejsca w kalendarzu czujemy, że serce bije nam szybciej. Nawet w marzeniach nie wyobrażamy sobie, że moglibyśmy zrezygnować chociażby z jednego, mniej ważnego spotkania, bez względu na porę dnia czy nocy.



W tym codziennym zamieszaniu prawie zupełnie zapominam o Henryku. Gdy jednak trafia mi się jakaś mała przerwa w pracy lub gdy spotykam go na krótko, to natychmiast w myślach powracam do tych czasów, gdy byliśmy tak szczęśliwi. Byliśmy świeżo po ślubie, mieliśmy wielkie ambicje. Mieszkaliśmy wówczas w małym, trzypokojowym mieszkaniu w centrum miasta, skąd wszędzie było blisko. Spędzaliśmy wtedy całe godziny w swoich ramionach, snuliśmy wielkie plany na przyszłość, która w naszych marzeniach różniła się trochę od tej, która czekała nas w rzeczywistości. Nawet w najśmielszych fantazjach nie braliśmy pod uwagę sukcesów, które na nas czekały.





Nawał pracy wywarł również niekorzystny wpływ na nasze życie seksualne. Pewnego letniego poranka zdałam sobie jednak sprawę, że moje anteny nie śpią snem Królewny Śnieżki i że dzieje się coś niedobrego. Poprzedniego wieczoru wraz z Henrykiem mieliśmy okazję pospiesznie połknąć kolację w naszej wielkiej amerykańskiej kuchni i wtedy zauważyłam nagłą zmianę w jego stosunku do mnie. Rozumiałam dobrze, dlaczego często patrzył na mnie nieobecnym wzrokiem. W głowie huczało mu przecież od rozmaitych dyspozycji i spotkań. Tym razem jednak był nieobecny w zupełnie inny sposób.

Zniknęły gdzieś jego pionowe zmarszczki pomiędzy brwiami, a zamyślenie ustąpiło miejsca marzycielskiej tęsknocie. Od niechcenia odpowiadał na moje pytania, czasem mamrotał coś niezrozumiale, gdy opowiadałam mu o swoich kolekcjach jesiennych, które już były opóźnione. Henryk sprawiał wrażenie człowieka nie mającego nic wspólnego z planetą Ziemią.



Na pewno znalazł sobie inną.

Ta myśl była równie przerażająca, jak i obca. Wpadła mi do głowy w momencie, w którym Henryk wytarł palce w serwetkę, zerkając pospiesznie na zegarek i mówiąc, że już jest spóźniony na ważne spotkanie. Zanim zdążyłam cokolwiek powiedzieć, zbiegł już ze schodów na pierwsze piętro, skąd w parę minut później wypadł, pozostawiając za sobą obłoczek dobrego after shave'u.

Ja również miałam w planie wyjście, musiałam dostarczyć parę sukienek do studia telewizyjnego, w którym kilka znanych gwiazd miało włożyć na siebie wieczorowe stroje, by uczestniczyć w progra-



AWCE



podgryzając fundamenty mojego mózgu. Przeraziłam się stwierdzając, że wyimaginowany obraz Henryka pochylającego się nad jakąś kobietą, której twarz była niewyraźna, wyparł rzeczywistość, w której żyłam. Przypominałam sobie wszystkie jego uwagi. Wielokrotnie przyłapywałam się na tym, że widziałam Henryka za każdym razem, gdy tylko któryś z pracowników studia wtykał głowę do garderoby. Sytuacja stawała się nie do wytrzymania.

Odsuwaliśmy się od siebie coraz bardziej. To była prawda. Zagubiona w codzienności, nie poświęcałam mu zbyt dużo uwagi. To również była prawda. Tęskniłam i pragnęłam go tylko w tych chwilach, które spędzaliśmy razem, a nie było ich zbyt wiele. To kolejna prawda. Nie mogłam jednak znieść myśli, że stracę go na zawsze.

W ciągu kilku kolejnych dni z wielką uwagą starałam się odczytywać jego zachowanie. Utwierdzało mnie jeszcze w moich podejrzeniach i napełniało przerażeniem. Nie mogłam zupełnie skoncentrować się na swojej pracy. Dawniej dni mijały z kopyta, obecnie czas wlókł się niemiłosiernie, a po głowie wciąż krążyły mi myśli o Henryku. Starałam się więcej przebywać w domu, często przymilałam się do niego, jak spragniona zabawy i pieszczot kotka, lecz wszelkie te zabiegi nie przynosiły upragnionego rezultatu. Wszystkie moje próby zbliżenia się do niego spełzły

Zaczęłam miewać fantazje seksualne na temat Henryka, bezustannie pochylonego nad jakąś kobietą o niewyraźnej twarzy, której na próżno usiłowałam nadać moje rysy. Czułam, że nie mogę wręcz przebywać wraz z nim w tym domu, w którym patrzył na mnie obojętnym wzrokiem, podczas gdy całe moje ciało było naładowane elektrycznością. Czułam, jak iskry przebiegają po moim ciele. Czułam, jak płonę. Drżałam na całym ciele, gładząc delikatnie ręką jego muskularne plecy, gdy stał przy kuchennym zlewie, ale on tego najprawdopodobniej nawet nie czuł.

– Muszę już lecieć – powtarzał bez przerwy, rzucając szybkie spojrzenie na zegarek za każdym razem, gdy moja ręka zbliżała się do jego miękkich ciemnych włosów na karku.

Nie miałam już żadnych wątpliwości. Próbował mnie unikać.

Musiałam się na coś zdecydować. Dobrze wiedziałam, że w tym przypadku kobieca przebiegłość i techniki uwodzenia nie na wiele się zdadzą. Próbowałam już stawać przed nim „zupełnie przypadkowo" w samych tylko jedwabnych pończochach. Czarowałam go swoimi krągłymi, jędrnymi piersiami, ale wszystko na nic. Nawet nie zwrócił na mnie uwagi. Musiałam zastosować skuteczniejsze metody, jeśli nie chciałam któregoś dnia znaleźć na stole pozwu o rozwód. Musiałam opracować konkretny plan.

jego kalendarz i zaczęłam go niecierpliwie przeglądać. Nigdy przedtem tego nie robiłam, ponieważ wychodzę z założenia, że całkowite zaufanie jest podstawą każdego związku, ale mój postępek utwierdził mnie, niestety, jeszcze silniej w moich podejrzeniach. Co wieczór przeznaczał czas dla „J". Któż mógł kryć się pod tą literą? Jette, Jytte, Janne, Jeanette, Jannie, Jane...?

Moje palce nerwowo przerzucały kartki, wreszcie zatrzymałam się przy niedzieli, przy której zaznaczone było tylko jedno popołudniowe spotkanie i gdzie obok literki „J" postawił znak zapytania odnośnie do wieczornego spotkania. Znałam osobę, z którą miał się spotkać po południu. Drżącą ręką chwyciłam za telefon, wybrałam numer, anulując spotkanie. Poinformowałam, że mężowi wypadło właśnie coś innego, i obiecałam, że skontaktuję się z tą osobą jak najszybciej.

W ciągu kolejnych dni uważnie obserwowałam, czy w kalendarzu przybywa nowych spotkań. Czułam się nocą jak złodziej, gdy skradałam się do szuflady biurka, gdy tylko Henryk znikał za drzwiami, jednakże moje wysiłki dały wreszcie rezultaty.





mie rozryw [illegible] pod- niosły. Wok [illegible] wyśmienitych [illegible] ze starałam się [illegible] łam ze wsz [illegible] i złe myśli g [illegible]

na niczym. Odnosiłam wręcz wrażenie, że im więcej dla niego robiłam, tym stawał się bardziej nieobecny, uciekając w marzenia, a ja pogrążałam się w coraz większej [illegible]zpaczy

Przez kilka dni rozważałam najrozmaitsze możliwości. Wreszcie wpadłam na pomysł, że muszę to wszystko zaaranżować tak, abyśmy mogli spędzić ze sobą cały dzień.

Wyciągnęłam z szuflady biurka

Musiałam zadzwonić i odwołać przedpołudniowe spotkanie i z zimną krwią pogodzić się z tym, że znak zapytania przy „J" został skreślony.

W miarę zbliżania się niedzieli stawałam się coraz bardziej egzaltowana. Dzień całkowitego zaskoczenia mego męża opracowałam w najdrobniejszych szczegółach. Przez moment przebiegła mi przez głowę myśl, że Henryk z pewnością się wścieknie, gdy dowie się, co zrobiłam. Albo wóz, albo przewóz.

W swoich planach posunęłam się tak daleko, że w sobotni wieczór studiowałam prognozę pogody z takim samym zainteresowaniem, z jakim makler giełdowy zapoznaje się z najnowszymi kursami akcji. Ku mojej ogromnej radości usłyszałam, że bogowie pogody będą nam sprzyjać.

SEKSNOWELA

Nowela Olgi Winfield Zdjęcia: L.A. FOTO

Nocą długo nie mogłam zasnąć, dlatego zauważyłam, że Henryk wślizgnął się do sypialni dopiero około czwartej nad ranem. Moje nozdrza wibrowały w nadziei wyczucia jakiegoś zapachu obcej kobiety, lecz Henryk pachniał tylko mydłem i pastą do zębów. Położył się obok mnie, odwrócił na drugi bok i po chwili zapadł w niespokojny sen.

W niedzielny poranek obudziłam się około dziewiątej. Z przerażeniem odwróciłam się w stronę Henryka, aby sprawdzić, czy zdążył już uciec, zanim otworzyłam oczy. Pierwsze spotkanie miał wyznaczone na jedenastą, jednak Henryk spał w dalszym ciągu snem sprawiedliwych, a budzik był nastawiony na godzinę wpół do dziesiątej.

Ostrożnie wyślizgnęłam się z łóżka, wyłączyłam budzik, a następnie pobiegłam do łazienki. Weszłam pod prysznic, rozkoszując się łagodnym strumieniem wody, obmywającym moje ciało. Piersi upominały się o pieszczoty, a podbrzusze aż dudniło od pożądania. Ręce posuwały się kolistymi ruchami po brzuchu, aż wreszcie dotarły pomiędzy nogi. Jeszcze chwilę, jeszcze trochę...

Wyszczotkowałam złociste włosy, nałożyłam delikatny makijaż. Ubrałam się w krótkie, białe, jedwabne



kimono, podkreślające jeszcze moje czyste, aksamitne ciało. Włożyłam na siebie koronkowe majtki koloru pomarańczowego. Ręce drżały mi trochę podczas nakładania wielkich klipsów. Nie jestem w stanie opisać drżenia kolan podczas nakrywania stołu do śniadania. Nie byłam w stanie opanować nerwów. Doszłam do wniosku, że muszę jak najszybciej obudzić Henryka i powiedzieć mu o swoich planach, zanim on sam zdąży się obudzić, wejść pod prysznic, a następnie ubrać.

„Dzisiejszy dzień pokaże, czy również i jutro będziesz miała męża u swojego boku", pomyślałam otwierając butelkę szampana i nalewając go do dwóch kieliszków, stojących na małej srebrnej tacy. Na samą myśl o tym moje serce waliło jak młotem. Zaczęłam ostrożnie wchodzić na schody, a drżąca ręka czyniła próby utrzymania tacy w pozycji poziomej, tak aby nie rozlać perlistych kropli.

Henryk leżał na brzuchu i w dalszym ciągu spał. Ostrożnie postawiłam tacę na stoliku nocnym, chwyciłam kieliszek, odchyliłam prześcieradło, którym był okryty, pochyliłam się i zaczęłam wodzić zimnym kieliszkiem po jego gorących plecach. Obudził się natychmiast. Uniósł się trochę, zerknął na zegarek, pokazujący godzinę dziesiątą, a następnie ze zdumieniem popatrzył na mnie.

– Pozwoliłam sobie anulować wszystkie twoje spotkania. – Czułam, że nie mogę wymówić już ani słowa, dlatego czekałam na jego reakcję. Z niecierpliwością wstrzymywałam oddech.

– Co takiego? – Popatrzył na mnie ze zdumieniem i rosnącą złością w ciemnobrązowych oczach. – Co to ma znaczyć?

Przygotowałam dłuższe przemówienie, lecz ku swojemu ogrom-





nemu zdziwieniu stwierdziłam, że nie jestem w stanie wydobyć dźwięku z ust. W zamian za to postawiłam kieliszek ponownie na tacy. Rzuciłam się na Henryka, zaczęłam całować jego plecy, włosy, i nie mniej nerwowo pieściłam jego ramiona.

– Już od tak dawna nie byliśmy razem – udało mi się wreszcie wyjąkać. Henryk nie powiedział ani słowa. Skrył twarz w poduszce, pozwalając mi na wszelkie pieszczoty. Przez głowę przebiegała mi masa chaotycznych myśli. Serce zaczęło bić triumfująco. A więc jeszcze pragnął moich pieszczot. A więc jeszcze nie było za późno.

Zobacz tylko, co potrafię, pomyślałam przyciskając swoje jędrne piersi ku jego rozgrzanej skórze. Moje usta błądziły po jego karku. Mój ostry język tańczył po jego włosach jak gołębie skrzydła. Nagle, ku swemu ogromnemu zadowoleniu, stwierdziłam, że na jego ciele pojawiła się gęsia skórka. Moje sterczące sutki starały się przebić białe, jedwabne kimono. Rozchyliłam poły kimona tak, by brodawki mogły łaskotać jego plecy, podczas gdy ręce pieściły jego pośladki.

– Wiesz co, nakryłam do stołu w ogrodzie – wyszeptałam mu do ucha. Nie otwierając oczu skinął głową. Usiadłam na łóżku i podałam mu kieliszek szampana, który przyjął z nieznacznym westchnieniem. Przewrócił się na plecy, a ja z zadowoleniem stwierdziłam, że moje pieszczoty odniosły pożądany skutek. Z nadzieją wpatrywałam się w wybrzuszenie pomiędzy jego nogami, kryjące się pod prześcieradłem. Henryk uśmiechnął się do mnie i zaczął sączyć szampana.

Opróżniliśmy kieliszki, a wtedy nasze stęsknione ręce zaczęły wzajemnie pieścić nasze ciała. Pospiesznie wybiegłam do ogrodu. Wydawało mi się, że minęła cała wieczność, zanim Henryk pojawił się w ogrodzie, odświeżony i pachnący. Miał na sobie krótkie, czarne, jedwabne kimono. Usiadł naprzeciwko mnie. Uśmiechnął się, zmarszczył śmiesznie nos i sięgnął po gazetę, którą położyłam koło jego talerza. Za chwilę schował się za nią całkowicie.

– Co powiedziałaś moim klientom? – Jego głos był spokojny, rzeczowy. Henryk nie wychylił nawet nosa spoza gazety, gdy odpowiadałam mu, informując, że powinien się ponownie skontaktować z klientami jak najszybciej.

Bez pośpiechu przeglądał wiadomości, a ja w tym czasie popijałam sok i kawę, zjadłam kanapkę i patrzyłam na niego coraz bardziej wygłodniałym wzrokiem. Mój wzrok padł na jego muskularne nogi, powędrował w kierunku krocza, przyzwoicie przykrytego kimonem. Sutki sterczały tak, że aż sprawiały mi



ból. Pomiędzy nogami czułam wilgoć. Obawiałam się nawet, że parę kropli spadnie na moje bawełniane minimajteczki, jeśli tylko on...

Henryk był przy mnie. Klęcząc ostrożnie uniósł moje nogi tak delikatnie, jakby zrobione były z kryształu. Pochylił głowę do przodu, a jego język zaczął igrać z kantem majteczek. Jego ręce ślizgały się po moim ciele, rozchyliły kimono, obnażając sterczące sutki, nie mogące się wręcz doczekać jego dotyku. Wreszcie poczułam jego dotyk, początkowo delikatny jak muśnięcie skrzydeł motyla, następnie silniejszy, przywodzący na myśl dziecko z całych sił ściskające torebkę z cukierkami. Sutki wślizgiwały się w jego dłonie, jak gotowe do eksplozji pociski.



Jego twarz przytuliła się do mojej. Przymknęłam oczy, gdy jego białe zęby zaczęły delikatnie kąsać moje wargi. Wreszcie jego wargi przylgnęły do moich, a nasze języki zaczęły tańczyć w zachwycie jak oszalałe. Czułam, jak moja cipka dudni, a podbrzusze zaczyna tańczyć niespokojnie na krześle.



Obejm[illegible] [illegible] jak szaleni, przypom[illegible] [illegible] w od dawna tęs[illegible] [illegible] e chciałam z [illegible] e Wyrwała[illegible] [illegible] i pobiegła [illegible] [illegible] butelkę szam[illegible] [illegible] liszki, nieo[illegible] [illegible] grodowego [illegible]

Gdy weszłam do ogrodu, Henryk już czekał na mnie. Zrzucił swoje czarne kimono, tak jak wąż zrzuca skórę. Stał przede mną nagi i piękny. Ledwie zdążyłam odstawić butelkę i kieliszki, gdy dotknął mnie i zaczął wodzić rękoma po moich biodrach i zdzierać ze mnie majtki. Te ostatnie wcale mu się nie opierały. Opadły na ziemię, tworząc obręcz wokół moich stóp, podczas gdy ręce Henryka powracały ku biodrom i mojej cipce. Jedna ręka przerwała wędrówkę, podczas gdy druga badawczo posuwała się do przodu, a dwa palce wślizgnęły się na moją nabrzmiałą łechtaczkę, zwiedziły wilgotne wargi i powędrowały do mojej ciemnej, soczystej jaskini. Henryk mamrotał mi do ucha masę niezrozumiałych słów. Gładziłam go rękami po plecach, ściskałam jego jędrne pośladki, podążając w kierunku jego magicznego instrumentu, unoszącego się dumnie jak dzida. Krzyczałam jak szalona, przywodząc na myśl maratończyka dobiegającego do mety, gdy przewrócił mnie na ziemię i zaczął polewać szampanem. Bawiliśmy się jak dzieci, weszliśmy do pełnego piany baseniku, poznawaliśmy swoje ciała, tak jakby to był nasz pierwszy raz. Wreszcie Henryk uniósł mnie i położył na plecach. Jego ręce szeroko rozwarły moje nogi i rozpoczęły wędrówkę po moim ciele, ściskały piersi, drażniły sutki, wreszcie powędrowały w dół ciała ku mej wygłodniałej



cipce. Wreszcie wtargnął we mnie, a ja krzyknęłam jak zranione zwierzę. Czułam jak rozpycha swoim członkiem ścianki pochwy, aż wreszcie cipka zacisnęła się wokół jego [illegible]uta dając do zrozumienia, że [illegible] tam m[illegible]e widzianym gościem. [illegible] s[illegible]ę we mnie tam i z powro[illegible] aż w[illegible]eszcie posadził mnie.

Naprzeciwko moich ust sterczał zachęcająco jego drżący fiutek z błękitnymi żyłkami. Udzieliłam mu schronienia w ustach, a język zaczął bawić się jego łebkiem i ssać go tak, jak dziecko ssie pierś matki. Oczy miałam przymknięte. Rozkoszowałam się jego członkiem, ściskając jędrne pośladki Henryka.

Tego było już chyba dla niego za wiele. Z głośnym jękiem wyswobodził się, kładąc mnie ponownie na brzegu, a następnie wsunął głowę pomiędzy moje nogi, drażniąc językiem łechtaczkę, liżąc wargi i zagłębiając się w moje wnętrze. Sutki przypominały dwa rodzynki, sterczące tak prowokująco i zachęcająco, że ich nieme wołanie słychać było dookoła, gdy palce Henryka zaczęły je ponownie pieścić.

Henryk znów klęczał przede mną i zaczął we mnie wchodzić. Bez żadnych przeszkód dotarł do samego końca, chwycił moją rękę, dając mi do zrozumienia, że chce, abym sama bawiła się magicznym guziczkiem tak, aby on to widział. Pieprzył mnie z takim zapałem, o jaki nigdy w życiu go nie posądzałam.

Świat przestał dla mnie istnieć. Nie zwracałam uwagi na to, że jest niedzielne przedpołudnie i sąsiedzi mogli rozkoszować się słońcem w swoich ogrodach. Orgazm jak błyskawica przeleciał przez moje ciało, przywodząc na myśl trzęsienie ziemi. Krzyknęłam wniebogłosy. Całe moje ciało drżało od przebiegających przez nie wstrząsów.

Cipka kurczowo zaciskała się wokół członka Henryka, masując go zawzięcie, aż wreszcie nie wytrzymał i eksplodował w moim wnętrzu. Henryk pochylił się nade mną. Pot strumieniami spływał mu z twarzy prosto na moje ciało, podczas gdy sperma tryskała jak nieposkromione źródło ropy.

Wycieńczeni osunęliśmy się do wody. Henryk wciąż jeszcze był we mnie. Całowaliśmy się delikatnie, sięgając po kieliszki szampana, który złagodził nasze pragnienie.

Przez chwilę leżeliśmy tak bez ruchu. Wreszcie Henryk wyślizgnął się ze mnie, po czym zaczęliśmy igrać w wodzie, jak dwójka małych dzieci. Wrzucałam go do pełnej piany wody, drapiąc długimi paznokciami jego jądra, a usta delikatnie gryzły koniuszki jego uszu, zagłębiając się w małżowiny.

Wypiliśmy szampana, wygramoliliśmy się z wody i pomknęliśmy czym prędzej do domu, wbiegliśmy na schody, a stamtąd prosto do sypialni, gdzie Henryk chwycił mnie na ręce i położył na łóżku. Leżałam na wznak i nie zdążyłam nawet policzyć do trzech, gdy pochylił się nade mną jak przymilny kot. Rozchylił swoimi nogami moje uda i zaczął pocierać o nie półsztywnego członka.

Zdecydowałam, że muszę przerwać zaczarowaną ciszę, by dowiedzieć się prawdy.

– Kto to jest „J"?

Henryk uniósł się trochę, opierając się na dłoniach. Popatrzył na mnie ze zdumieniem, a następnie zaczął się śmiać.



– A więc to tak. Zaglądałaś do mojego kalendarza – powiedział, dając mi lekko palcem wskazującym po nosie.

– „J" oznacza Japonię – wyjaśnił mi w przerwie między pocałunkami. – Wybieram się do Japonii na spotkanie z ludźmi, którzy gotowi są dokonać pewnych inwestycji, dlatego zacząłem chodzić na lekcje japońskiego do Japończyka, który może nie tylko nauczyć mnie języka, lecz i zwyczajów tego kraju.

Odetchnęłam z ulgą i uśmiechnęłam się.

– To miała być niespodzianka – wyjaśnił. – A to dlatego, że zamierzam cię zabrać w tę podróż, gdyż doszedłem do wniosku, że zbyt mało czasu poświęcamy sobie.

Gdzieś w głębi mojego wnętrza zaczęłam odczuwać ulgę i radość. Czułam, że kamień spadł mi z serca.

Wyciągnęłam ku niemu ręce, pociągnęłam go ku sobie i zaczęłam pokrywać jego twarz pocałunkami. Moje ręce pieściły jego miękkie, ciemne włosy.

Szkoda, że nie mógł słyszeć, jak moje serce tańczy z wielkiej radości.





Tina





